



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sobota, 31 października | niedziela, 1 listopada 1953 roku

Rok II. Nr 261 (364)

Masy pracujące Polski z oburzeniem protestują przeciwko brutalnej napaści czangkajszekowskich marionetek na statek PMH „Praca”

WARSZAWA. W związku z pirackim napadem na polski statek handlowy „Praca” — w wielu zakładach w całym kraju odbyły się masówki. Społeczeństwo polskie w pełni popierając notę rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wystosowaną w tej sprawie do rządu Stanów Zjednoczonych z oburzeniem protestuje przeciwko brutalnej prowokacji czangkajszekowskich marionetek i domaga się natychmiastowego zwrotu zagrabionego statku i uwolnienia całej załogi.

Uczestnicy masówek podkreślają, że na haniebne prowokacje inspirowane przez podlegaczy wojennych odpowie-

Jednej z hal produkcyjnych żywo reagowała na przemówienia. Raz po raz rozbrzmiewały potężne okrzyki: „Domagamy się zwrotu zagrabionego bezprawnie naszego statku”, „hańba imperialistycznym piratom”.

„Od wieków już — mówił robotnik Wincenty Jakubiak z hali montażowej nr 1 — dorabiał się imperialiści, uprawiając rabunek i karsarstwo. Syn uczy się od ojca — jak mój starszy przysiołwie. Dzielstwi władcy Ameryki, których pupilkim jest Czang Kaj-szek, uważają wdzięcznie, że można wskrzesić dawne czasy pirackich napadów. Zapominają oni jednak, że takie prowokacje ich pupilków skazane są nieuchronnie na klęskę, ponieważ obóz pokoleju jest silniejszy z każdym dniem”.

Podjęta przez załogę FSO rezolucja wyraża uczucia, myśli i żądania wszystkich robotników.

Przeszło 3 tysiące pracowników Zakładów Mechanicz-

nych „Ursus” zebrało się na masówce w dniu 29 bm. Z głębokim oburzeniem mówili robotnicy „Ursusa” o bezprawnym, zbrodnictwym wyczynie piratów z Tajwanu.

(Dokończenie na 3 str.)

Powiat drawski

jako trzeci w woj. koszalińskim przekroczył 90 proc. planu skupu zboża

W dniu 29 października spółdzielnie produkcyjne oraz chłopcy indywidualni powiatu drawskiego przekroczyli 90 procent wykonania rocznego planu skupu zboża. Powiat drawski jest trzecim powiatem w naszym województwie, który poprzez wykonanie 90 proc. rocznego planu skupu zboża zdobył ważny przywilej — zwolnienia z miarek i odsypów.

Nieugięcie walczyć będziemy przeciwko układom z Bonn i Paryża Oświadczenie Maurice Thoreza

PARYŻ. Tygodnik „Observateur” opublikował wywiad z sekretarzem generalnym Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorezem.

Na pytanie, czym różni się sytuacja obecna od sytuacji w okresie frontu ludowego — w roku 1936. oraz na pytanie na jakich podstawach mogłoby nastąpić w chwili obecnej zjednoczenie francuskich sił ludowych, Thorez odpowiedział:

Sytuacja w roku 1953 różni się od sytuacji w latach 1934 — 1936 przede wszystkim tym, że obecnie z całą ostrością stało się zagadnienie niezawisłości narodowej. Zagadnienie to wysunęło się na czoło wszystkich problemów politycznych Francji. W celu usunięcia wszelkiego zła, które spowodowałaby na nasz kraj, należy przede wszystkim zmienić kierunek naszej polityki zagranicznej. Tak więc, w chwili obecnej sytuacja różni się od sytuacji sprzed około 20 laty.

Na pytanie, czy Francuska Partia Komunistyczna poprze każdy rząd, który by się zgodził na rokowania w Indochinach, na odrzucenie układów w sprawie „armii europejskiej” i na taki rozwój życia gospodarczego pozwalający podnieść płace i emerytury Thorez oświadczył:

Na Plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w dniu 23 października mówiłem już, że nie ma w chwili obecnej rzeczy bardziej ważnych i niecierpiących zwłoki jak zjednoczenie wszystkich prawdziwych Francuzów, by obalić układy z Bonn i Paryża. Rezolucja uchwalona na Plenum stwierdza, że tak na płaszczyźnie parlamentarnej jak i w parlamencie partii nasza gotowość oddać wszystkie swe siły, aby nie dopuścić do ratyfikacji tych układów. Komunistki przyłączają się do wszystkich tych, którzy pragną flaska zębnych układów.

dością i dumą zameldowała, że w dniu 29 października br., dzięki pełnej realizacji zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej wykonała plan październikowy w 100 procentach.

Jednocześnie Maria Wrońska przodownica pracy ZPW, wykonała swój plan 6-letni. Za dotychczasowe osiągnięcia i za służbę w rozwoju zakładu została odznaczona Złotą Odznaką Zasłużonego Przdownika Pracy.

Wielu innych przodujących robotników ZPW zrealizowało już swój Czyn Październikowy z nadwyżką.

Załoga cegielni „Srebrzenica”, podległa Sławieńskiemu Zakładom Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, wykonała plan październikowy 29 października br.

Należy zaznaczyć, że cegielnia „Srebrzenica” od wielu miesięcy nie wykonywała swych planowych zadań. Dzięki realizacji podjętych w Cynie Październikowym zobowiązań, które zmobilizowały załogę do wzmożonej wysiłków, osiągnęła ona wspaniałe wyniki.

Również cegielnia „Leśna” i „Polana”, podległe dyrekcji sił wniekskiej wykonują w pełni plany produkcyjne w październiku. Na uwagę zasługuje praca nowej dyrekcji, która nie żałowała wysiłków i starań, by zobowiązania październikowe zostały z honorem wykonane.

W Cynie Październikowym Robotnicy Ziemi Koszalińskiej wykonują przed terminem planowe zadania

Załoga Drukarni Anilinowej w Złotowie wykonała jako pierwsza w powiecie złotowskim roczny plan produkcji już 22 października br., realizując tym samym zobowiązania podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

24 października br. o wykonaniu miesięcznego planu produkcji zameldowała załoga Oddziału „B” Drawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Złocieńcu. Z nadwyżką wykonany został również plan produkcji surowców.

Przedterminowa realizacja planu październikowego przez załogę Oddziału „B” przyniesie przedsiębiorstwu około 25 tys. zł oszczędności.

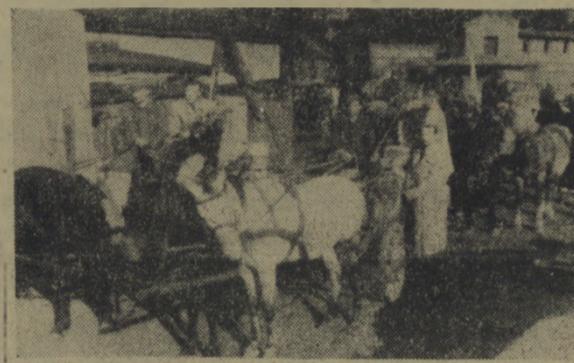
Załoga Drawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Złocieńcu postanowiła w oparciu o dotychczasowe sukcesy, wykonać roczny plan produkcji do 15 listopada br.

Realizując pomyślnie zobowiązania, podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października, załoga Koszalińskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, wykonała 24 października br. (dwa dni przed terminem) roczny plan produkcji w 100,1 proc.

Załoga Słupskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych wykonała już swe zobowiązania. W dniu 26 października br. zameldowała o pełnym wykonaniu rocznego planu produkcji.

Załoga Zakładów Przemysłu Węglanego w Złocieńcu, z 100,1

Chłopi z gromady Bielice Stare manifestacyjnie i zespołowo odstawiają zboże dla państwa



Za przykładem gromady Skwierzynka, która pierwsza w tym roku w powiecie koszalińskim zorganizowała zbiorową dostawę zboża, chłopcy gromady Bielice Stare przywieźli w dniu 28 bm. manifestacyjnie i zbiorowo 18 ton zboża dla państwa.

13 furmanek udekorowanych szturmówkami z transparentem — „WIEZIEMY CHLEB DLA BRACI ROBOTNIKÓW”, zajeżdżało w tym dniu przed punkt skupu w Koszalinie. Zboże przywieźli: Czesław Ładziejewski i Teofil Szewczykowski. Dzwonkiewicze, Wyderko i inni.

Inicjator zbiorowej dostawy zboża prezes ZSCH Kurowski, który wywiązał się już w całości ze swego planu, przywiózł ponad plan 3 metry zboża.

Zbiorową dostawę zorganizowała gromada dzięki właścicielowi pracy aktywemu, gromadzkemu, gminnemu i agitatorowi ze Śląska. Należyta praca polityczno-świadamiąca zrobiła swoje. Gromada wykonała już 75 proc. planu dostawy zboża. Teraz zaczęto intensywnie omłoty. Chłopi jeszcze po raz drugi, manifestacyjnie odwołują brakujące do wykonania planu zboże.

Młodzież polska uczciła 35 rocznicę powstania Komsomotu

WARSZAWA. Młodzież polska uczciła w wszystkich zebrań i akademii przypadających w dniu 29 bm. rocznicę powstania Komsomotu — Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

NIE ZAPOMINAĆ

o obowiązkowych dostawach żywności

Realizacja planu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeź-

Bytów — ok. 75 proc. planu rocznego
Człuchów — 65 proc. planu rocznego
Złotów — 64 proc. planu rocznego

w obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych poważnie pozostają w tyle powiaty: Słupsk, Sławno i Wałcz.

Planowe dostawy zwierząt rzeźnych nie są w pełni wykonywane, gdyż:

1. Aktywni powiatowi, gminni i gromadzki, koncentrując swą uwagę na planowych dostawach zboża, zapomina jednocześnie, że nie mniej ważne są również dostawy żywności.
2. Nie została jeszcze do końca zwalczona szkodliwa prątką niektórych GS-ów, które po cenach ponad obowiązkowych przyjmują zwierzęta rzeźne od chłopów, którzy nie wykonali swych obowiązkowych dostaw.

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” oraz aktywni gminni i gromadzki pamiętać muszą również, że każdy chłop, który przed terminem lub w terminie dostarcza zwierzęta w ramach obowiązkowych dostaw, otrzymuje cenę wyższą o 10 proc., oraz prawo do nabycia węgla w ilości 2 kg za każdy kg żywności.

Jeżeli się okazuje nie wszystkie GS-y pozwalają korzystać z tego przywileju. GS w Leikowie np. (pow. Sławno) nie dała możliwości nabycia węgla 15 chłopom, którzy w terminie wykonali swe obowiązkowe dostawy. Obowiązki również, w niektórych GS-ach nie zostały wykonane w pełni. GS w Darnicy (pow. Słupsk) wypłaciła cenę o 10 proc. wyższą i umożliwiła nabycie węgla 10 chłopom, którzy w terminie wykonali swe obowiązkowe dostawy. GS w Darnicy nie umożliwiła nabycia węgla Stanisławowi Adamczykowi z Lipna, który swój plan wykonał przed terminem.

Obok przodujących powiatów:

... i mleka

Październikowy plan dostaw mleka wykonany z nadwyżką powiaty: Człuchów i Drawsko.

Nie wykonały natomiast planu miesięcznego powiaty: Miastko, Bytów i Słupsk.

I w dziedzinie dostaw mleka obserwujemy również fakt, że aktywni gromadzki i gminni, poważnie zajęci dostawami zboża, nie zwracają uwagi na realizację planu dostaw mleka. W każdej gminie

pracuje gminny referent skupu mleka z ramienia CZP Mlecz. Przy odpowiedniej kontroli przydzieli GRN, referenci ci, mogliby wiele zdziałać jeśli chodzi o przyspieszenie dostaw.

Jednak praca ich nie jest kontrolowana przez GRN. Pamiętajmy, że ważne są wszystkie obowiązkowe dostawy. Walczmy więc o pełne wykonanie wszystkich obowiązków wsi wobec klasy robotniczej, wobec ludu państwa.

ZAŁOGA ZESPOŁU OGRODNICZEGO PGR W SZŁPSKU MELDUJE...

W dniu 6 września wykonaliśmy w 100 proc. plan dostaw mleka dla klasy robotniczej. Do dnia 25 października swój plan w tej dziedzinie wykonaliśmy już z nadwyżką 17 procent.

Marian Piechnik
Korespondent „Głosu”

Pomoc Chin Ludowych dla Korei



Na zdjęciu: Chińczycy ochotnicy pomagają Koreańczykom w odbudowie zburzonego Phenianu.

Ziemia

● NOWY JORK.

29 października przybyli do Waszyngtonu ze stanów Nowej Anglii przedstawiciele Związku Zawodowego Elektryków, aby domagać się od rządu podjęcia kroków dla „walki z rosnącym bezrobociem i groźbą depresji ekonomicznej w 5 stanach północno-wschodnich”.

● WIETNAM.

Oddziały wojsk ludowych odniosły w pierwszej połowie października br. szereg sukcesów w walce przeciwko francuskiemu korpusowi ekspedycyjnemu i marionetkowemu wojskom Bao Dai’a.

● NOWY JORK.

Czteromotorowy samolot pasażerski, należący do angielskiego towarzystwa „British Commonwealth Pacific Airlines”, lecący z Honolulu do San Francisco, rozbił się w mgłę w pobliżu San Francisco. Pod szczątkami samolotu zaino 19 osób.

W trosce o dobro ludzi pracy

NOWOCZESNY ZAKŁAD MLECZARSKI POWSTAJE W GDAŃSKU

GDAŃSK. W Gdańsku - Wrzeszczu dobiegła końca budowa wielkiego, nowoczesnego zakładu mleczarskiego. Uruchomienie tego zakładu pozwoli już niedługo znacznie lepiej zaopatrzyć ludność trójmiejską w artykuły mleczarskie.

Do nowoczesnego wyposażenia zakładu w dużej mierze pomogły maszyny radzieckie oraz częściowo czeskosłowackie i z NRD.

4 NOWE DOMEY HANDLOWE „DELIKATESY” W WOJ. STALINGRODZKIM

STALINGRÓD. Mieszkańcy woj. stalingrodzkiego otrzymają jeszcze w tym roku 4 nowe domy handlowe „delikatesy”. Placówki te otwarte zostaną w Bytomiu, Głowiecach, Będzinie i Nowym Bytomiu. Woj. stalingrodzkie liczyć będzie łącznie 10 tego rodzaju placówek.

W sprawie rozszerzenia produkcji towarów przemysłowych powszechnego użytku i podniesienia ich jakości

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR

MOSKWA. Agencja TASS opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR „W sprawie rozszerzenia produkcji towarów przemysłowych powszechnego użytku i podniesienia ich jakości”. Uchwała stwierdza m. in.:

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR podkreślają, że w wyniku pomyślnej realizacji polityki Partii Komunistycznej w dziedzinie przemysłowej kraju, Związek Radziecki posiada obecnie potężny, doskonały pod względem technicznym przemysł ciężki, który zapewnił samodzielną, niezależną od krajów kapitalistycznych, szybki rozwój gospodarki narodowej naszej Ojczyzny.

Rozwiązanie zadania rozwoju w pierwszej kolejności przemysłu ciężkiego zmieniło w sposób zasadniczy stosunek wzajemny między przemysłem ciężkim a lekkim w całokształcie produkcji przemysłowej.

Udział środków produkcji w produkcji globalnej ZSRR wyniósł w 1953 r. około 70 procent. W ten sposób udział przemysłu ciężkiego stanowił przeszło 2/3 całokształtu produkcji przemysłowej. Obecnie na bazie sukcesów osiągniętych w rozwoju przemysłu ciężkiego istnieją wszelkie warunki ku temu, aby zdecydowanie rozwinąć produkcję artykułów powszechnego użytku. Mamy możliwość znacznego zwiększenia nakładów inwestycyjnych umożliwiających rozwój gałęzi przemysłu, produkujących środki konsumpcyjne.

Równocześnie stało się możliwe wprężenie w większym stopniu do produkcji artykułów konsumpcyjnych zakładów budowy maszyn, zakładów hutniczych, chemicznych oraz zakładów innych gałęzi przemysłu ciężkiego.

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i KC KPZR, wychodząc z założenia, że zadaniem naczelnym jest zapewnienie dalszego podniesienia dobrobytu robotników, kolchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi radzieckich, uważają za konieczne w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat wachstronne forsowanie rozwoju przemysłu lekkiego, tak aby mieć w kraju dostateczną ilość artykułów przemysłowych powszechnego użytku i wydawnie zwiększyć zaopatrzenie ludności w te artykuły.

W celu realizacji tego zadania konieczne jest zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku do takiej skali, aby znacznie wcześniej wykonać ustalone w planie pięcioletnim zadania na 1955 rok w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku.

W latach powojennych przemysł lekki w ZSRR osiągnął i znacznie przekroczył przedwojenny poziom produkcji artykułów przemysłowych powszechnego użytku. W 1953 roku zostało wyprodukowanych: tkanin bawełnianych — 5 miliardów 300 milionów metrów, tj. o 34 procent więcej niż w 1940 r.; tkanin wełnianych — przeszło 200 milionów metrów, czyli o około 70 procent więcej niż w 1940 roku; tkanin jedwabnych — ponad 400 milionów metrów, czyli przeszło pięć razy więcej niż w 1940 r.; bielizny dzianej — 2,2 raza więcej niż w okresie przedwojennym. W porównaniu z 1940 r. znacznie wzrosła produkcja artykułów gospodarstwa domowego i artykułów, które zaspokajały potrzeby kulturalne. Ogółem produkcja artykułów konsumpcyjnych w 1953 r. przewyższyła poziom 1940 r. o 72 procent.

Jednakże ilość produkowanych obecnie artykułów powszechnego użytku, jak również ich jakość nie mogą zaspokoić wzrastających potrzeb ludzi pracy. Niektóre ważne gałęzi przemysłu, produkujące artykuły powszech-

nego użytku, rozwijają się w stopniu niezadowalającym.

Wiele przedsiębiorstw Ministerstwa Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR i innych ministerstw przemysłowych, przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy republiki związkowych produkują wyroby o niezadowalającej jakości i w ograniczonym asortymencie. W szczególności nie przedstawia się sprawa wykańczania wyrobów.

Organizacje handlowe nie dostatecznie walczą o jakość i asortyment towarów, stawiają zbyt małe wymagania wobec przemysłu w zakresie zwiększenia produkcji artykułów cieszących się dużym popytem i zmniejszenia produkcji wyrobów trudnych do zbycia.

Zakłady budowy maszyn nie zapewniają niezbędnego wzrostu produkcji maszyn dla przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, co hamuje wzrost produkcji wyrobów przemysłowych powszechnego użytku. Ministerstwo Budowy Maszyn nie zorganizowało dotychczas produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu skórzanego i obuwniczego, udoskonalonych maszyn dziewiarskich do produkcji wysokogatunkowych pończoch, specjalnych maszyn krawieckich, jak również w stopniu niedostatecznym produkuje maszyny i urządzenia do wykańczania wyrobów włókienniczych.

Nie cierpiąc zwłoki zadanie polega na tym, aby w ciągu dwóch — trzech lat wydawnie zwiększyć zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe — tkaniny, odzież, obuwie, meble, artykuły gospodarstwa domowego oraz artykuły służące do zaspokojenia potrzeb kulturalnych.

Równoległe ze wzrostem produkcji przedsiębiorstw Ministerstwa Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, powinna być znacznie zwiększona produkcja artykułów powszechnego użytku przez przemysł miejscowy i spółdzielczość rzemieślnicza oraz przemysł ciężki.

Konieczne jest zdecydowanie usprawnienie pracy przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielczości rzemieślniczej w zakresie zaspokojenia bytowych potrzeb ludności, rozszerzenie sieci punktów usługowych, przedsiębiorstw i kiosków usługowych, jak również warsztatów reperujących meble, rowery, maszyny do szycia, patefony, odbiorniki radiowe, obuwie, odzież, rozszerzenie sieci pralni chemicznych ze zwróceniem szczególnej uwagi na jakość napraw i terminowość wykonania powierzonej pracy.

Jednym z najważniejszych zadań ministerstw przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Budowy Maszyn, Ministerstwa Elektrotechnicznego, Ministerstwa Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich, Ministerstwa Przemysłu Obrony, Ministerstwa Przemysłu Lotniczego, Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, Ministerstwa Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR oraz Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — powinno być wydawnie zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku, w tym artykułów dla celów kulturalnych i bytowych, ułatwiających pracę i polepszających warunki bytowe ludzi radzieckich.

Obok ilościowego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku, niemiernie doniosłe znaczenie ma sprawa podniesienia ich jakości. Jakość artykułów powszechnego użytku nie nadąża dotychczas za wzrastającymi wymaganiami konsumentów radzieckich.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR stawiają przed wszyst-

produkującego artykuły powszechnego użytku, zadanie produkcji towarów trwałych, wysokiej jakości i dobrze wykończonych. Nieustanna troska o trwałość i dobre wykończenie produkowanych wyrobów jest obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa, wszystkich organizacji gospodarczych, partyjnych i związkowych.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR uważają za konieczne znacznie zwiększyć środki, przeznaczone na rozwój prze-

mysłu lekkiego, zwiększyć zadania w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku i w większym stopniu wrzucić do produkcji artykułów powszechnego użytku zakłady budowy maszyn i inne przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego.

W celu zwiększenia w ciągu najbliższych lat produkcji artykułów powszechnego użytku, podniesienia ich jakości i rozszerzenia asortymentu, Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR postanowiły:

Ustalić zadania w dziedzinie produkcji najważniejszych wyrobów w następujących ilościach:

	1954	1955
Tkaniny bawełniane	mln. metrów 5.549	6.267
Tkaniny wełniane	" " 242	271
Tkaniny jedwabne	" " 504	573
Tkaniny lniane	" " 295	406
Bielizna dziana	" sztuk 326	382
Odzież dziana	" " 79	88
Pończochy i skarpetki	" par 673	777
Obuwie skórzane	" " 267	318
Obuwie filcowe	tyś. par 29.046	33.469
Konfekcja	mln. rubli 44.014	51.805
Maszyny do szycia	tyś. sztuk 1.335	2.615
Rowery	" " 2.510	3.445
Motocykle	" " 190	225
Zegarki, zegary różnego typu	" " 16.800	22.000
w tym zegarki ręczne	" " 5.650	7.150
Odbiorniki radiowe i telewizyjne	" " 3.186	4.527
w tym odbiorniki telewizyjne	" " 325	761
Łodówki	" " 207	330
Łóżka metalowe	" " 13.500	16.540
Meble	mln. rubli 5.336	6.958

Zaplanować wzrost produkcji najważniejszych rodzajów wyrobów przemysłowych powszechnego użytku na rok 1955 w porównaniu z r. 1950 w przybliżeniu w następujących rozmiarach:

Tkanin wełnianych	o 100%	Maszyn do szycia	o 490%
Tkanin jedwabnych	o 420%	Rowerów	o 480%
Tkanin bawełnianych	o 70%	Zegarków i zegarów	o 220%
Bielizny dzianej	o 180%	Odbiorników radiowych i telewizyjnych	o 400%
Pończoch i skarpetek	o 80%	Mebli	o 290%
Obuwia skózanego	o 70%		

O rozszerzeniu asortymentu i podniesieniu jakości tkanin

Podkreślić, że jakość i asortyment tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i lnianych, wyrabianych obecnie przez przedsiębiorstwa Ministerstwa Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR oraz przez przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego i spółdzielczości rzemieślniczej nie zaspokajają w całej pełni wzrastających wymagań ludności.

W celu poprawy asortymentu tkanin bawełnianych — zobowiązać Ministerstwo Artyku-

łów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR do produkowania jak największej ilości tkanin cieszących się popytem ze strony ludności, a więc kotonu, flaneli, sukna, welwetu, zamzu, tkanin z jedwabiu sztucznego, tkanin na koszule, tafty i innych.

Zobowiązać Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, aby: zapewniło wyprodukowanie w latach 1954/55 następujących najważniejszych tkanin bawełnianych:

	(w milionach metrów)	
	1954 r.	1955 r.
kreton	810	905
satyna	540	610
tkaniny na suknie zimowe	180	270
tkaniny białe i szare	210	240
tkaniny na odzież zimową	70	100
tkaniny bawełniane różnobarwne	180	220
tkaniny z kutnerem	22,5	45
tkaniny na kołdry	16	35
zefiry i popeliny kolorowe	25	50
ręczniki i prześcieradła kąpielowe	8	15

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, by wyprodukowało w 1954 roku 7,3 miliona metrów czysto wełnianych tkanin kamgarowych, a w 1955 roku — 10,5 miliona metrów, materia-

O rozszerzeniu asortymentu i podniesieniu jakości obuwia

Uchwała stwierdza, że podstawowym zadaniem, stojącym przed pracownikami przemysłu skózanego i obuwniczego, jest

stałe podnoszenie jakości wyrobów skórzanych i obuwniczych oraz rozszerzenie ich asortymentu. W ciągu najbliższych dwóch lat należy podwoić produkcję obuwia sztygłego, przeszło trzykrotnie zwiększyć produkcję obuwia lakerowanego, zamkowego i z białej glemzy, znacznie rozszerzyć produkcję butów juchtowych, trwałego obuwia na podszewie skórzanej dla chłop-

ców i dziewcząt w wieku szkol-

nym, jak również lekkiego obuwia letniego i pantofli rannych.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, aby wyprodukowało w 1954 roku butów juchtowych — 29 milionów par, obuwia chromowego — 110 milionów par, obuwia na podszewie skórzanej — 75 milionów par, obuwia sztygłego — 25 milionów par, obuwia na miarę — 12 milionów par, w tym obuwia lakerowanego, zamkowego i z białej glemzy — 3 miliony par.

Uchwała zwraca uwagę na konieczność opracowania nowych, wygodniejszych i wykwintniejszych modeli obuwia.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, aby wyprodukowało obuwia gumowego w roku 1954 — 91 milionów par i w roku 1955 — 95,8 miliona par, Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR, aby wyprodukowa-

O zwiększeniu produkcji i podniesieniu jakości naczyń wysokogatunkowych

W przemyśle szklarskim — czytamy dalej w uchwale — należy wzbogacić w ciągu 2—3 lat asortyment naczyń wysokogatunkowych. Szczególne miejsce w przemyśle szklarskim załad powinna produkować kryształową, którą należy zwiększyć w 1956 r. co najmniej dziesięćkrotnie w porównaniu z 1953 r.

Jako zadanie szczególne stawia uchwała przed pracownikami przemysłu szklarskiego zwiększenie produkcji wyrobów ozdobnych — harlowych, złożonych, naczyń malowanych, szlifowanych itp. oraz poważne zwiększenie mechanizacji produkcji, zmniejszenie odsetka fluczki i podniesienie współczynnika wykorzystania urządzeń produkcyjnych.

Uchwała ustala, że wartość produkcji naczyń wysokogatunkowych na rok 1954 ma wynieść 366 milionów rubli (w cenach hurtowych przedsiębiorstw z 1 stycznia 1952 r.) i na 1955 rok — 418 milionów rubli.

W 1954 roku przedsiębiorstwa przemysłu szklarskiego Ministerstwa Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR mają wyprodukować 90 milionów sztuk naczyń wydumkiwanych i prasowanych-wydmuchiwanych, w tym 11 milionów karafek do wina i wody, 2 miliony serwisów do wina i wody, 13 milionów kieliszków, kielichów i anegrek, 3 miliony kloszów i 2 miliony wazonów i do kwiatów-cyjnych.

O produkcji zegarków

Ministerstwo Budowy Maszyn obowiązuje jest:

- dostarczyć organizacjom handlowym w 1954 r. 200 tysięcy damskich zegarków ręcznych „Zaria”, w tym 100 tysięcy sztuk w złotych kopertach, a w 1955 r. — 750 tysięcy sztuk, w tym 250 tysięcy sztuk w złotych kopertach;
- przez produkowanych obecnie damskich zegarków ręcznych „Zwiewda” w sześciu wariantach, produkować zegarki tej marki w złotych kopertach w dwóch nowych wariantach;
- produkować, poczynając od 1954 r., pewną ilość zegarków ręcznych marki „Pobieda” w kopertach wodoszczelnych, z dużymi sekundnikami i fosforowanymi cyframi i wskazówkami w tłościach i według wzorów uzgodnionych z Ministerstwem Handlu ZSRR; produkować zegarki ręczne marki „Pobieda” w złotych kopertach w trzech wariantach w następujących ilościach: w 1954 r. — 60 tys. sztuk, a w 1955 r. — 85 tys. sztuk;
- zorganizować masową produkcję małych budzików różnych kształtów, metalowych i kombinowanych (z metalu i masy plastycznej) w ilościach uzgodnionych z Ministerstwem Handlu ZSRR;
- wyprodukować w 1954 r. próbną partię budzików podręcznych w skórzanym futerale; wznowić w 1954 r. produkcję zegarów ściennych wybijających godziny;
- opracować w 1954 r. ulepszone modele zegarów biurkowych, w tym również nakręcanych raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie i wybijających godziny, różnych kształtów, o różnych tarczach i wskazówkach, oraz zapewnić ich produkcję w latach 1954 — 1955 w ilościach uzgodnionych z Ministerstwem Handlu ZSRR;
- wyprodukować następujące ilości zegarków ręcznych nowych typów:

	1954	1955
w kopercie wodoszczelnej	200 000	300 000
typu nr 1	150 000	400 000
typu nr 2	150 000	400 000
z fosforowaną tarczą i wskazówkami typu nr 10	70 000	85 000
typu nr 11	70 000	85 000

O produkcji rowerów, motocykli, patefonów i aparatów fotograficznych

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Budowy Maszyn:

- do opracowania w terminie do 1 stycznia 1955 r. konstrukcji i przygotowania prototypów motocykli z silnikami 350—500 cm³, jak również do opracowania konstrukcji co najmniej dwóch typów motocykli do rowerów;
- do udoskonalenia rowerów i produkowania, poczynając od 1954 r., co najmniej 25 procent rowerów lakerowanych w dziesięciu różnych kolorach, do produkowania co najmniej 50 proc. rowerów turystycznych i lekkich turystycznych oraz 75 procent rowerów dla młodzieży z chromowanymi obręczami;
- do znacznego zwiększenia w 1954 r. produkcji lekkich turystycznych rowerów damskich i dla młodzieży.

Ministerstwo Przemysłu Lotniczego zobowiązane jest do rozpoczęcia produkcji motorów do rowerów i przyczepnych motorów do łodzi o różnej mocy (minimum 2 KM).

Produkcja patefonów ma być zwiększona w 1954 r. do 921 tys. sztuk, a w 1955 r. — do 1.125 tys. sztuk, produkcja aparatów fotograficznych w 1954 r. do 765 tys. sztuk, a w 1955 r. — do miliona sztuk.

O zwiększeniu produkcji, rozszerzeniu asortymentu i polepszeniu jakości towarów służących do zaspokojenia potrzeb kulturalnych i bytowych oraz przedmiotów gospodarstwa domowego

Uchwała stwierdza następujące:

Za jedno z najważniejszych zadań tych gałęzi przemysłu ciężkiego, które wytwarzają towary przemysłowe używane w gospodarstwie domowym,

jak również przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy, należy uważać, obok zapewnienia znacznego wzrostu produkcji przedmiotów gospodarstwa domowego, polepsze-

Z dyskusji na Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Godzienna troska o ZMP źródłem naszych osiągnięć w pracy z młodzieżą

Obecne Plenum KW poświęcone zagadnieniom partyjnego kierownictwa organizacją ZMP ma dla nas poważne znaczenie, pomoże nam zlikwidować istniejące dotychczas braki w pracy partyjnej na tym odcinku.

Chcę powiedzieć, jak u nas w zespole PGR Jastrowie, przedstawiła się praca komitetu zespołowego z młodzieżą. Początkowo ZMP pracowało u nas bardzo słabo, a wynikało to z tego, że poprzedni komitet zespołowy nie interesował się sprawami młodzieży i nie widział odpowiedzialnej roli partii w kierowaniu ZMP. Obecnie stan ten zmienił się i praca idzie dość dobrze.

Stało się tak dlatego, że KZ ektrykowany słusznie za swój poprzedni styl pracy, wziął się poważnie do roboty z młodzieżą. Włożyliśmy dużo wysiłku w tę pracę, ale za to dziś możemy sobie powiedzieć, że te nasze wysiłki nie poszły na marne i że mamy już konkretne rezultaty. W zlikwidowaniu niedociągnięć pomogło nam w dużym stopniu ostatnio plenum komitetu powiatowego partii, poświęcone sprawie pracy z młodzieżą, na którym, podkreślając osiągnięcia, wskazano nam błędy jakie jeszcze mamy.

Zaczęliśmy od tego, że praca wśród młodzieży zainteresowali sekretarzy oddziałów wstępujących przed nimi jako ważne zagadnienie codziennej pracy partyjnej. Osiągnięliśmy, że sekretarze stale troszcą się o sprawy młodzieży, a poza tym w każdej organizacji oddziałowej są wyznaczeni towarzysze odpowiedzialni za pracę organizacji ZMP. Zobowiązani są oni do systematycznego składania sprawozdań z powierzonych im zadań.

Skutecznym środkiem zaangażowania wstępujących z organizacją ZMP i całą młodzieżą stały się narady partyjno-ZMP-owskie. Początkowo młodzież przychodziła na nie słabo. Teraz zaś przychodzi nie tylko wszyscy ZMP-owcy, ale także młodzież niezorganizowana, dlatego, że wie ona, iż na naradach porusza się sprawy, które ją żywo interesują.

Tow. Koper
sekretarz KZ - Jastrowie

Narady te wykazały wielki zapal młodzieży do pracy. Nasza młodzież bierze udział we wszystkich akcjach, podejmuje liczne zobowiązania. Ostatnio na przykład, zobowiązała się pracować przy wykopkach również w niedzielę, aby przeprowadzić je terminowo i aby ani jeden ziemniak nie pozostał w ziemi. Trzeba powiedzieć, że zobowiązanie to, jak i inne, młodzież w pełni wykonuje. Na apel Karankowskiego odpowiedziało w tych

Tow. Koper
sekretarz KZ - Jastrowie

dnach 6 młodych traktorzystów członków ZMP z naszego zespołu. W wyniku pracy polityczno-uświadamiającej i pomocy partii, w krótkim okresie zostało założonych w naszym zespole 6 nowych kół ZMP, a trzeba przypomnieć, że niedawno mieliśmy tylko jedno. Stoż przed nami zadanie założenia kół w 2 gospodarstwach. W okresie ostatnich 3 miesięcy przyjęliśmy do partii 13 ZMP-owców, z tego 6 byłych przodowników pracy.

Szkoleniem partyjnym objełszy w bieżącym roku 42 członków ZMP. Prowadzi się również w zespole szkolenie ZMP-owskie.

Jeżeli mówię tu o osiągnięciach, to nie znaczy, że nie mamy braków. Przeciwnie, mamy ich jeszcze wiele, ale dostrzegamy je i systematycznie się ich wyżywamy. Członkowie partii w zespole PGR Jastrowie coraz lepiej rozumieją, że aby dobrze realizować wskazania naszego KC i towarzysza Bieruta w sprawie politycznego kierowania organizacją ZMP, konieczne jest stałe i zaletnianie kontaktu z młodzieżą i codzienna troska o jej sprawę.

Młodzież poważną siłą mobilizującą wieś do realizacji zobowiązań wobec państwa

Młodzież gminy Szewca ma poważne osiągnięcia na różnych odcinkach swej pracy. Jest to możliwe dzięki temu, że nasza gminna organizacja ZMP skupiła wokół siebie rzeszę młodzieży niezorganizowanej i w coraz większym stopniu stała się ich kierownikiem w różnych dziedzinach życia i na różnych odcinkach pracy.

Młodzież naszej gminy na czele z członkami ZMP podejmowała i podejmuje wiele zobowiązań. Są one realizowane przedterminowo i wysoko przekraczane. Tak na przykład, młodzież z gromady Budy zobowiązała się udzielić pomocy w pracach polowych miejscowemu PGR-owi. Podjęto zobowiązanie przepracowania 50 dni, a przetracowano... 500 dniówek. Czy nie świadczy to o wielkim zapale do pracy i patriotyzmie naszej młodzieży?

Podobnie duży wkład dała młodzież w tegoroczną kampanię ekupu zboża na terenie całej gminy. ZMP zorganizował w gromadach grupy agitacyjne, składające się z chłopów i dziewcząt. Grupy te pracowały przy pomocy różnych form propagandy i agitacji. M. in. udawały się one do chłopów opornych i ociągają-

Tow. Cichoń
sekretarz KG Szewca pow. Wałcz

cych się z dostawami dla państwa i przekonywały ich o obowiązkach terminowego i pełnego wykonania planów dostaw.

Praca agitacyjna i propagandowa prowadzona przez młodzież dała pożądane wyniki i pomogła komitetowi gminnemu w mobilizacji chłopstwa do realizacji planów sprzedaży zboża dla państwa.

Wiele osiągnięć ma także młodzież w pracy świetlicowej. Na terenie gminy są zorganizowane 4 zespoły świetlicowe. Dają one regularnie występy artystyczne, które cieszą się dużym powodzeniem wśród mieszkańców gromad.

W wyniku oddziaływania ZMP na młodzież, stała się ona poważną siłą mobilizującą do realizacji planów państwa. Ostatnio np. zlikwidowana została na terenie gminy

jeszcze jedna „biała plama”.

Komitet gminny partii czuwał nad przebiegiem pracy polityczno-wychowawczej w kołach ZMP. Aż pracę tę podnosił na coraz wyższy poziom staraliśmy się włączyć do szkolenia partyjnego coraz więcej aktywistów ZMP-owskich. W ubiegłym roku szkoleniem partyjnym objełszy 15 członków ZMP. W wyniku szkolenia, 7 z nich zostało przyjętych na kandydatów naszej partii. W obecnym roku do szkolenia partyjnego włączyliśmy o wiele większą liczbę aktywistów młodzieżowych. Przez szkolenie, przez stałą pracę polityczno-wychowawczą wśród ZMP-owców, realizujemy wskazania towarzysza Bieruta o tym, że ZMP jest bojąwą rezerwą naszej partii, skąd czerpać mamy kadry przyszłych aktywistów i działaczy partyjnych.

Masy pracujące Polski

PROTESTUJĄ przeciwko bezprawnemu zatrzymaniu statku „Praca”

(Dokończenie z 1 str.)

„Domagamy się natychmiastowego zwrotu naszego statku — powiedział m. in. Franciszek Zgrębski, majster narzędziowni — i żądamy ukarania winnych tej zbrodni, tak jak zostało to określone w nocie rządu polskiego do rządu USA. Nie pozwolimy, aby nasze dobro, nasz statek wybudowany rekami polskich robotników był nam zrabowany”.

Z najwyższym oburzeniem naplętnowali piracki napad kłomintangowców na nasz statek tłumnie zebrani na masowej pracownicy ZWUT im. Komuny Paryskiej w Warszawie.

„Jak najostrzej potępimy ten nieczyny wyczyn, który jest brutalnym pogwałceniem praw międzynarodowych — mówił słusznie Aleksander Gajownik. — Wobec tych nowych awantur imperialistów jeszcze silniej zjednoczmy się pod przewodnictwem partii i rządu ludowego w pracy dla dobra naszego kraju”.

Również masówka w Zakładach im. M. Nowotki stała się dobitną manifestacją całej załogi, protestującej z mocą przeciwko brutalnej prowokacji.

„Precz z prowokatorami”, „żądamy uwolnienia statku „Praca” — padły okrzyki.

Robotnicy, technicy i inżynierowie Stoczni Gdańskiej mocno podkreślali swe poparcie dla słów inż. Czarnowskiego, który oświadczył m. in.: „Nie jest to pierwszy zamach imperialistów na nasz statek. Pamiętamy dobrze jak imperializm amerykański sztywniał statek „Batory”. Naród nasz ostro protestuje przeciwko czangkalszekowskiej prowokacji i na nie nie zdadzą się wykrytych, którzy jej patronowali i którzy ponoszą odpowiedzialność za pirackie wyczyny”.

Wiadomość o bezprawnym zatrzymaniu statku „Praca” przez czangkalszekowskich pacholców imperializmu amerykańskiego wywołała wielkie oburzenie wśród załóg statków polskiej Marynarki Handlowej. Do portów polskich napływają z dalekich mórz depesze protestacyjne, w których marynarze nasi potępiają gangsterskie praktyki i żądają natychmiastowego uwolnienia statku i swoich towarzyszy.

(Dokończenie z 2 str.)

nie jakości produkcji, podjęcie kroków w kierunku specjalizacji produkcji i przez to potaniaenia jej kosztów, a także rozszerzenia asortymentu towarów w celu ułatwienia pracy gospodyń domowych, zapewnienia wygod i polepszenia warunków bytu ludności.

Uchwała postanawia: Produkcję odkurzaczy domowych doprowadzić w 1954 roku do ilości 243 tysięcy sztuk, a w 1955 r. — 483 tys. sztuk.

Produkcję maszyn do prania doprowadzić w 1954 roku do ilości 111 tys. sztuk, a w 1955 r. — 296,3 tys. sztuk.

Ministerstwo Przemysłu Łońskiego oraz Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego zobowiązało do zorganizowania produkcji prostych konstrukcyjnie i tanich maszyn do prania (na 1,5 kg suchej bielizny).

Produkcję żelazek elektrycznych doprowadzić w 1954 roku do ilości 3.550 tys. sztuk, a w 1955 roku — 4.375 tys. sztuk, tj. zwiększyć ją czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Produkcję żelaznych naczyń białonych doprowadzić w 1954 roku do 143,9 tys. ton, a w 1955 r. — 193,7 tys. ton, tj.

O rozszerzeniu produkcji towarów powszechnego użytku wytwarzanych przez przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy

Uchwała udziela odpowiedzialnych wytycznych kompetentnym organom, zobowiązując je do wydania zarządzeń zapewniających poważny wzrost produkcji przedmiotów powszechnego użytku w przed-

zwiększyć ją czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Produkcję emalowanych naczyń żelaznych doprowadzić w 1954 r. do 12.745 ton, a w 1955 roku — 20.070 ton, tj. zwiększyć ją przeszło siedmiokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Produkcję żelaznych naczyń pobielanych doprowadzić w 1954 r. do 143,9 tys. ton, a w 1955 r. — 193,7 tys. ton, tj. zwiększyć ją czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Z kolei uchwała przewiduje wzrost produkcji naczyń aluminiowych, która w r. 1954 ma zwiększyć się do 90 tys. ton, a w r. 1955 do 107 tys. ton, czyli trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Uchwała podkreśla dalej, że ministerstwa i inne kompetentne instytucje nie poświęcały dotychczas należytej uwagi rozwojowi produkcji i polepszeniu jakości mebli.

Wobec tego uchwała postanawia, że Ministerstwo Przemysłu Łońskiego i Papierniczego ZSRR i rady ministrów republik związkowych zobowiązane są rozszerzyć asortyment mebli, zwiększyć produkcję mebli wyższych gatunków, radykalnie poprawić jakość wytwarzanych mebli.

Wywiad z wicepremierem i ministrem Spraw Zagranicznych NRD L. Bolzem w związku z expose Adenauera w Bundestagu

BERLIN. Agencja ADN podaje tekst wywiadu udzielonego przez wicepremiera i ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Lothara Bolza przedstawicielowi tej agencji w związku z expose (program rządowy) Adenauera w Bundestagu w Bonn.

Na pytanie, jak rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ocenia wypowiedź Adenauera dotyczące polityki zagranicznej Bolz oświadczył:

Istota oświadczenia Adenauera — to konieczność jak najszerszego włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku atlantyckiego. Adenauer usiłuje doprowadzić do natychmiastowego wprowadzenia w życie układu o tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Celem tej „wspólnoty” jest wskreszenie agresywnego militarystycznego niemieckiego.

Wielki pośpiech z jakim Adenauer i jego mocodawcy wyszyngtofcy zmiierzają do realizacji układu w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”, jest wyrazem słabości i strachu podlegaczy wojennych, strachu przed wzniecającym się z każdym dniem ruchem narodów w obronie pokoju.

Polityka Adenauera jest kontynuacją polityki Hitlera. Agresja, jaką reżim Adenauera przygotowuje, ma być skierowana w takim samym stopniu przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak przeciwko wschodnim i zachodnim sąsiadom Niemiec. Wypady Adenauera przeciwko Polsce, Niemieckiej Republice Ludowej, jak również jego pogroźki pod adresem Francji świadczą, że narodowi polskiemu i narodowi francuskiemu zagraża takie samo niebezpieczeństwo. To samo dotyczy narodów Czechosłowacji, Belgii, Holandii i Anglii.

Na pytanie, czy nie jest dziwne, że Adenauer w swym expose nie wspominał nawet o zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami, Bolz odpowiedział:

Adenauer prowadzi politykę wojenną. Ten, kto myśli o przygotowaniu wojny, nie może myśleć o traktacie pokojowym.

W dalszym ciągu wicepremier Bolz podkreślił, że polityka zagraniczna NRD opiera się na aktywnej walce w obronie pokoju w Europie, walce o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Rząd NRD jest zdania, że — niezależnie od rozwiązania wszystkich innych zagadnień w stosunku do całych Niemiec — powinny być poczynione w najbliższym czasie kroki w celu zmniejszenia ciężarów ekonomicznych i finansowych, związanych z następstwami wojny. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w imieniu całego narodu niemieckiego zwraca się do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji z wnioskiem o niezwłoczne zerwanie się renacji, pobleranych od Niemiec przez różne kraje w rozmaitej formie, oraz o zwolnienie Niemiec od długów wojennych i obciążenia wdatków okupacyjnych w Niemczech zachodnich do wysokości 5 proc. dochodów budżetu państwowego Niemiec zachodnich.

Rząd NRD jest zdania, że rządy mocarstw zachodnich powinny pod tym względem pójść za przykładem Związku Radzieckiego, który w stopniu znacznie większym niż kraje inne uciepiał od agresji hitlerowskiej i który, mimo to, zrezygnował z dalszego pobierania reparacji od Niemiec, zwolnił Niemcy od wojennych długów państwowych, a ponadto zredukował koszty okupacyjne w Niemczech.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR

Renowal do przeznaczania na rozszerzenie przemysłu miejscowego do 60 procent sumy akumulacji w gospodarstwie przez te przedsiębiorstwa, nie zależnie od sum przewidzianych na ten cel w zatwierdzonych planach inwestycyjnych. W celu dalszego rozszerzenia

O budownictwie inwestycyjnym

Uchwała stwierdza, że w najbliższym czasie ma być dokonany przełom w dziedzinie rozszerzenia produkcji w przemśle wytwarzającym towary powszechnego użytku. Przyszłość ma być budowa i uruchomienie w latach 1954 — 1956 wielkich przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego, wełnianego, ledwabniczego, intarskiego, dziewiarskiego, skórzano-obuwniczego, które należy wyposażać w sprzęt o wysokiej wydajności.

Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR ma w latach 1954 — 1955 oddać do eksploatacji urządzenia zapewniające następujący potencjał produkcyjny:

	1954 r.	1955 r.
Wrzecion przedziałniczych — w tym:	ogółem (tys. szt.) 480	1.381
w przemyśle bawełnianym	422	1.180
w przemyśle wełnianym	43	181
krosien tkackich — ogółem (sztuk)	15.507	38.000
w tym:		
w przemyśle bawełnianym	13.000	32.130
w przemyśle wełnianym	985	3.204
w przemyśle ledwabniczym	1.175	2.080
Zwiększenie potencjału w zakresie produkcji obuwia (w milionach par)	20	35
Zwiększenie potencjału w zakresie produkcji pończoch i skarpet (w milionach par)	22	36
Zwiększenie potencjału w zakresie produkcji skór twardych (w tonach)	6.410	8.065
skór chromowych (w milionach dm ²)	85	300
skór lżejszych (w milionach dm ²)	105	145

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR stwierdza, że zapewnienie zdecydowanego rozwoju produkcji artykułów powszechnego użytku jest niezwykle doniosłym zadaniem ministerstw, urzędów centralnych i rad ministrów republik związkowych, i zobowiązuje mini-

strów, kierowników urzędów centralnych, przewodniczących rad ministrów republik związkowych, aby w projektach planów gospodarczych na rok 1954 przewidzieli konkretne środki zapewniające bezwarunkowe wykonanie niniejszej uchwały.



Członkowie spółdzielni produkcyjnych dążące do rozwoju spółdzielczej hodowli, zapewniają sobie stały wzrost zespołowego majątku.

Na zdjęciu: przodująca chlewniśtrzyń z RZS Chłopy pow. Koszalin, wraz ze swą uczęszczającą do szkoły córką.

Z powiatowych narad LPZ

Po naradzie wojewódzkiej LPZ, we wszystkich powiatach województwa koszalińskiego od

wyjąją się narady zarządów powiatowych LPZ, na których analizuje się formy pracy organizacyjnej poszczególnych kół terenowych.

Na naradach powiatowych, celem podniesienia dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej w zarządach powiatowych i kolach terenowych, powzięto szereg uchwał. Postanowiono, że przy każdym zarządzie powiatowym powstanie klub korespondentów, którzy będą popularyzowali działalność Ligi Przyjaciół Zolnierza, jak również będą wskazywali na wynikające w pracy niedociągnięcia. W najbliższym czasie koła nawładzą jeszcze większą, aniżeli dotychczas współpracę z Ludowym Wojskiem Polskim, partią i organizacjami społecznymi.

J. Roesler
Korespondent „Głosu”

Dzień Koszalina

Uwaga!

Wojewódzki i Miejski Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Koszalinie zawiadamia wszystkich studentów Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, że w poniedziałek dnia 2.XI. br. o godz. 13-tej odbędą się zajęcia dla roku wstępnego w Wojewódzkiej Radzie Narodowej, a dla pierwszego roku w sali konferencyjnej KW PZPR.

Odczyt

Dnia 31 bm. o godz. 10-tej w sali teatralnej Woj. Domu Kultury odbędzie się spotkanie przedowników pracy, racjonalizatorów i robotników miasta Koszalina. Na program wieczoru złożą się odczyt „Metoda Kowalowa i Zandarowej”, „Wymiana doświadczona w stosowaniu metod produkcyjnych” oraz występy artystyczne.

Posłowie przyjmują

Posłowie na Sejm PRL województwa koszalińskiego przyjmują interesantów w każdy wtorek w godz. od 13 - 16 w Biurowej Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego pokój 194 (gmach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie). Biuro czynne jest codziennie w godz. od 8-15.

CO, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN — „Nowa Rota” — „Arena śmiałych”.
Niedziela „Rewizor”.
Seanse godz. 16, 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia” — Rokossov — „Kurtyna w górę”.
Niedziela „Kurtyna w górę”.
Seans godz. 19.
ŚLUPSK — „Polonia” — „Podstęp swatki”.
Niedziela „Niezapomniany rok 1918”.
Seanse godz. 16, 18 i 20.
RAWNO — „Sława” — „Nierozłączni przyjaciele”.
Seansa godz. 19.
Niedziela „Podstęp swatki” — godz. 17 i 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kina w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I
31 października 1953 (sobota)
Władomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
8.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 8.30 Gimnastyka. 7.20 Muz. rozrywkowa. 7.50 Kalend. 8.00 Muz. 9.00 Aud. dla kl. VII. 9.30 Konc. solist. 11.05 Aud. dla kl. III - IV. 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. 13.40 Duety wokalne. 15.30 Aud. dla

dzieci. 16.10 „Historia jednej plity” — pog. 16.20 Konc. muz. tanecz. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30 „Słuchacz pisma” — aud. 17.35 Muz. rozrywk. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Tworzy fortep. Albeniza. 18.30 Konc. żywcem pisane radz. 18.50 Rep. literacki. 19.10 „Na muzycznej fall”. 19.35 „Korespondenci sportowi donoszą”. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 20.45 Muz. taneczna. 21.25 „Statek niewolników” — poemat H. Heinego. 21.45 Konc. 22.25 Muz. dla wszystkich. 22.10 Muz. na dobranoc.

PROGRAM I

1 listopada 1953 (niedziela)
Władomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
6.05 Muz. 6.45 Aud. dla bryg. „SP”. 7.25 Konc. 7.55 Kalend. 8.10 Muz. rozrywk. 8.30 „3:0 dla młodzieży”. 8.00 Odpowiedź Fall 49. 9.15 Muz. dla wszystkich. 9.53 „Zagadki muz.”. 10.15 Aud. dla rodziców. 10.30 Aud. dla wojska. 11.15 Jasiński — pog. 11.30 Z cyklu: „Wybitni soliści radzieccy”. 14.05 Aud. dla wsi. 15.00 Konc. 15.45 Aud. literacka. 16.20 Muz. popularna. 16.35 „List z przeszłości” — słuch. 17.30 Muz. symboliczna. 18.10 „Mówi Nowa Huta”. 18.30 „Dla każdego coś miłego”. 19.30 Zagadka literacka. 20.15 Felleton. 20.30 Wład. sportowe. 20.35 Borodin — „Książę Igor” — opera.

Wzmocnić pracę polityczną wśród kobiet zatrudnionych w handlu uspołecznionym Otoczyć większą opieką rady kobiece

11 bm. odbyła się zorganizowana przez Zw. Zaw. Prac. Handlu wojewódzka narada kobiet — pracownic handlu uspołecznionego. Szeroko omówiono na naradzie ich zadania. Podkreślano, że celem uspołecznionego handlu jest pełne zaopatrzenie ludzi pracy w produkty przemysłowe i rolnicze, zgodnie z wymogami ekonomiki socjalistycznej. Aby spełnić te zadania, aparat handlu musi mieć w swych szeregach wykwalifikowanych, dobrych pracowników, którzy by umieli z jednej strony badając potrzeby ludności zapewnić zaopatrzenie sklepów w zadane przez konsumenta towary, z drugiej zaś strony — oddziaływać na konsumenta, kształtować jego upodobania, a więc wpływać na tworzenie popytu. Tacy sprzedawcy — uświadomieni, dobrzy pracownicy handlu socjalistycznego — to agitatoży polityki gospodarczej naszego rządu i partii.

Dlatego do wychowania takiego sprzedawcy partia i rząd przywiązują wielką wagę. Dlatego pracy politycznej wśród kobiet, które stanowią większość sprzedawców naszego województwa, których handel nasz zatrudnia przeszło 60 proc. w stosunku do ogółu pracowników — należy poświęcić więcej niż dotychczas uwagi.

Jak wynika z wypowiedzi w dyskusji — zebrały na naradzie aktyw kobiece rozumie swoje zadania, pragnie podnieść swoje kwalifikacje, dostrzega konieczność wzmocnienia pracy uświadamiającej wśród sklepowych. Świadczy o tym chociażby wypowiedź tow. Fronczek:

„Musimy zdawać sobie sprawę, że nasza praca — praca sprzedawczyń sklepowych — jest szczególnie odpowiedzialna i wymaga dużego wyrobienia

politycznego. Co dzień stykamy się przecież z setkami ludzi, którzy przychodzą do sklepu kupić co im potrzeba. Z ludźmi tymi musimy rozmawiać, służyć radą, obsługiwać klienta troskliwie i serdecznie — by czuł, że jest w sklepie handlu uspołecznionego.

Nasz wpływ na kupujących może być ogromny. Ja na przykład często rozmawiam z gospodarzami, którzy przychodzą do sklepu — o wykonaniu planów skupu. Takimi, którymi nie odstawił zboża tłumaczę, że od wykonania przez niego planu zależy lepsze zaopatrzenie miasta w artykuły pierwszej potrzeby. Jeden z takich gospodarzy chciał kupić cukierki. Odważyłam się zażądać i mówię: przecież te cukierki zrobił robotnik w mieście z cukru. A ci kłier wybrała się przecież z buraków. Tymczasem wy buraki zakontraktowaliście, ale ich nie odstawiacie. A teraz chcecie ci kłierków. Na to, by każda z nas umiała wyjaśniać, tłumaczyć luźniom takie sprawy, by była dobrą agitatorem — musimy się uczyć, podnosić swój poziom polityczny. Dlatego trzeba wzmocnić pracę polityczną wśród kobiet, podnieść styl pracy ogniw związkowych i rad kobiecych”.

Tak mówiła jedna z przodujących sprzedawczyń — tow. Fronczek z MHD Koszalin. Inne dyskusantki, jak ob. ob. Samoń z CPN Słupsk, Eugenia Bosinka z GS Naćmierz,

Komisarzyk z WPHS i Aleksandra Szczeńiak z MHD Złotów również wskazywały na konieczność ożywienia działalności rad kobiecych, lepsze go ustawienia ich współpracy z radami zakładowymi. Zwracały uwagę na błędy niektórych kierownictw administracyjnych przedsiębiorstw handlowych, które zbyt słabo interesują się pracą wśród kobiet, nie otaczają pracownic sklepowych dostateczną opieką, nie udzielają im pomocy, gdy te zwracają się do kierownictwa ze swymi trudnościami.

Że na nasz aktyw kobiecy w ulepszeniu pracy handlu możemy liczyć, świadczy ostatecznie kobiet we współzawodnictwie, świadczy zdobywanie I-go miejsca w kraju przez kobiecy zespół księgowości w MHD Złotów za terminowe sporządzenie bilansów świadczą nagrody i wyróżnienia za nienaganna pracę, wręczone na naradzie 35 kobietom świadczy też do założenia spółdzielni produkcyjnej w Drawsku przyczyniła się pracownica tamt. PZGS tow. Urbańska. Trzeba tylko, by kierownictwo placówek i rady zakładowe zwróciły większą uwagę na konieczność stałej pracy politycznej wśród kobiet, by uaktywniły się i wzmocniły rady kobiece, by zatoszczone się bardziej o wychowanie i szkolenie kobiecych załóg sklepowych. (z c)

W odpowiedzi na apel ZMP-owców z Woj. RN

Miasto nasze uzyskało dodatkowe kredyty na budowę nowych osiedli mieszkaniowych. Bloki mieszkalne mają stanąć w pobliżu Ryнку, w śródmieściu Koszalina. Trzeba zatem natychmiast rozpocząć pracę przy budowie nowych domów, na które czeka wielu robotników koszalińskich zakładów pracy, na które czekają tak potrzebne Koszalinowi kadry fachowców — lekarzy, inżynierów, nauczycieli.

Toteż na apel ZMP-owców z Wojewódzkiej Rady Narodowej — Frankiewicza, Wymysłowskiego, Dolegowskiego i Urlika coraz liczniej zgłasza się młodzież do pracy na budowie.

Za Kazimierzem Kochankiem i Jerzym Bogubowiczem stają do ZMP-owskiego zaciągu ZMP-owcy z koła przy Spółdzielni „Dobry But”: Karol Gąszak, Mirosław Baran, Eugeniusz Grzeskiewicz, Antoni Pokasz, Tadeusz Piasta, Eugeniusz Lebidowicz i Leon Bocheński.

Koleżdy ich zobowiązują się podnieść swą wydatność pracy, aby mimo zmniejszenia stanu liczebnego załogi „Dobrego Buta” nie spadła produkcja, aby praca przebiegała nadal sprawnie i bez zakłóceń.

Również robotnicy, członkowie partii i bezpartyjni, rozumiejąc konieczność jak najszybszego przystąpienia do pracy, zgłaszają się do zaciągu. Są to: Murzyński i Michałec z WPJD, Rymkiewicz i Wietrzak z PSS-u Koszalin.

SPORT — SPORT — SPORT

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej pisze o swoich wrażeniach z pobytu w Moskwie

Gazeta „Sowietki Sport” opublikowała artykuł przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej — Francuza Coulon, w którym dzieli się on swoimi wrażeniami z pobytu w Moskwie, gdzie uczestniczył w obradach zakończonego niedawno posiedzenia Komitetu Wykonawczego Federacji.

Na wstępie artykułu Coulon stwierdza, że wybór stolicy ZSRR na miejsce obrad komisji był bardzo dobry. „Dzięki troskliwej opiece — pisze Coulon — i doskonałym warunkom pracy, jakie stworzyli nam gospodarze, obrady

przyniosły dużo pozytywnych osiągnięć, które przyczynią się do dalszego rozwoju zapaśnictwa”.

W dalszym ciągu swego artykułu Coulon pisze m. in.: „Zwiedzałem już dużo miast, ale żadnym nie byłem tak oczarowany jak Moskwa. Dużo słyszałem o tym mieście, jednak to, co zobaczyłem, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Nigdzie nie spotkałem tak wspaniałej architektury, takiej harmonii piękna z praktycznym zastosowaniem jak w stolicy Związku Radzieckiego — w Moskwie.

Mówiąc o swym pobycie w stolicy Związku Radzieckiego, nie mogę pominąć wrażenia, wywołanych z Zakładów Im. Stalina. To, co najbardziej w tym wspaniałym zakładzie zapomniałem mi, to nlebywały zapach i energia, z jakimi ludźle wykonują swoją pracę”.

Ping-pongiści walczyć będą o awans

Decyzją Sekcji Tenisa Stołowego WKRF w listopadzie br. zostaną utworzone dwie klasy dla czołowych drużyn tenisa stołowego w naszym województwie, 8. XI, w czterech grupach walczyć będą poszczególne drużyny mistrzów powiatów o wejście do klasy A. I tak: w Sławnie spotykają się mistrzowie miasta i powiatu Koszalin, powiatu sławieńskiego i kolobrzęskiego, w Ślupsku — miasta i powiatu Słupsk oraz pow. miastecckiego i bytowskiego, w Drawsku — pow. drawskiego, szczecineckiego i białogardzkiego, zaś w Złotowie — pow. złotowskiego, człuchowskiego i waleckiego.

Drużyny, które zajmą I miejsce wchodzą do klasy A. W dniu 15 listopada o awans do klasy A walczyć będą drużyny, które w rozgrywkach grupowych uplasują się na drugich miejscach. Dwa pierwsze zespoły wejdą do klasy A, a pozostałe utworzą klasę B, która zostanie podzielona na dwie grupy.

Piłkarze Spartaka w Warszawie

W czwartek 29 bm. wieczorem przybył do Warszawy pięciokrotny mistrz ZSRR w piłce nożnej — moskiewski zespół Spartak. Na Dworcu Wschodnim gości radzieckich powitali przedstawiciele polskich władz sportowych z wiceprzewodniczącym GKKF — Procklem na czele, przedstawiciele TPRP oraz delegacja sportowców zrzeczenia Start i tłumy publiczności. Obecny był również przedstawiciel WOKS w Warszawie I. Lukownikow.

Po wyjściu z wagonów sportowcy bratniego zrzeczenia Start, skupiającego podobnie jak Spartak pracowników spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej, wręczyli piłkarzom radzieckim wianki kwiatów.

Jeszcze jeden mecz o Puchar Polski

Piłkarze szczecineckiej Unii, którzy z powodu rozgrywek o wejście do III ligi nie brali udziału w eliminacjach o Puchar Polski zgłosili ostatnio protest do Sekcji PN przy WKRF. Sekcja biorąc pod uwagę poziom gry Unistów uwzględniła protest. Tak więc zwycięzca pucharu w naszym województwie nie został jeszcze wyłoniony. Kto zdobędzie prawo gry z Górnikiem Zabrze w rozgrywkach na szczeblu centralnym, zdecydowanie mecz Unia Szczecinek — Gwardia Słupsk, który ma się odbyć w dniu 4 listopada.

Tadeusz Adamowicz

JAN MATEJKO

(W 60-LECIE ŚMIERCI)

W roku bieżącym, 1 listopada, upływa 60 lat od śmierci wybitnego narodowego malarza polskiego — Jana Matejki. Jest on malarzem narodowym, gdyż całą swą twórczość poświęcił służbie narodu, gdyż jego twórczość w najpełniej wyraziła się wolnościowe dążenia narodu i gorący patriotyzm; jest malarzem narodowym, gdyż jego twórczość w najsilniejszym stopniu kształtowała świadomość gnębnego pod zaborem narodu.

Obrazy Matejki, czerpiące swą tematykę z przeszłości narodu, są najistotniejszą częścią jego twórczości nie tylko dzięki swej przewadze ilościowej. W nich bowiem najpełniej wypowiedziała się wielka indywidualność twórcza artysty, one oddziaływały najsilniej na szerokie kręgi społeczeństwa polskiego.



Wielka twórczość historyczna Matejki, zapoczątkowana „Stańczykiem”, a zamknięta niedokończonym obrazem „Śluby Jana Kazimierza” — to trzydziestolecie świetności polskiego malarstwa historycznego.

Wymienione już pierwsze powszechnie znane dzieło Matejki powstaje jeszcze w okresie przedpowstaniowym. Schyłek jego twórczości przypada na okres gwałtownego wzrostu nowej siły rewolucyjnej — proletariatu.

Punktem wyjściowym dla ideowej postawy Matejki był radykalizm społeczny początku drugiej połowy dziewiętnastego wieku. Na postawę Matejki wpłynęła też polska literatura romantyczna. Wpływ romantyzmu na Matejkę widać w jego ideologii, w dążeniu do rozbudzenia świadomości narodowej. Romantyzm zrodził u niego krytyczny, wartościujący stosunek do przeszłości.

Swą antymagnacką postawą, krytyczną wobec feudalnej przeszłości manifestuje Matejko „Stańczykiem”, „Kazaniem Skargi”, „Rejtanem”. Obrazy te demaskują z niezwykłą siłą istotne przyczyny upadku Rzeczypospolitej.

W latach późniejszych, po klęsce powstania 1863 roku, gdy warstwy uprzywilejowane, zaniepokojone wzrostem sił rewolucyjnych, w imię swych interesów klasowych głoszą rezygnację z dążności niepodległościowych — matejkowskie malarstwo historyczne szczególnie silnie podkreśla momenty wielkich sukcesów wojenno-politycznych w historii Polski. Wbrew lansowanemu przez obóz reakcji ultra lojalnym hasłom podporządkowania się zarobcom — motyw walki w malarstwie matejkowskim okresu powstaniowego jest motywem naczelnym.

Z bogatej przeszłości historycznej Matejko wybiera przede wszystkim i niemal wyłącznie triumfy nad jednym z trzech zaborców, Takimi są: „Grunwald”,

„Hold pruski”, „Kościuszko pod Racławicami”, „Zamoyski pod Byczyną”. A nawet „Sobieski pod Wiedniem” stanowi w istocie rzeczy przypomnienie austriackiemu zaborcy roli Polski w zwycięstwie nad najazdem tureckim.

W zacofanej gospodarce Galicji, wobec nikłego, niemal do końca dziewiętnastego wieku, proletariatu przemysłowego, kwestia chłopstwa stanowiła kluczowy problem społeczny.

I ten właśnie problem, jako jeden z wątków, przewija się we wszystkich okresach twórczości Matejki, powiązany organicznie z problemem walki o niepodległość.

Swą postępową postawą wobec kwestii chłopskiej najsilniej bodaj manifestuje w „Kościuszkę pod Racławicami”, gdzie,

pasją angażuje się w przedstawiane wydarzenia. Dzięki temu, patrząc na jego obrazy, widz nigdy nie ma wątpliwości, po której stronie opowiedział się artysta, po której stronie leży słuszność.

Siła oddziaływania obrazów Matejki nie ograniczyła się do współczesnych mu ludzi. Dzisiaj, mimo że dzieli nas wiele dziesiątków lat od chwili powstania jego dzieł, nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie pewnych wydarzeń z historii naszego narodu inaczej, niż je przedstawił Matejko.

Tę narzucającą się sugestywność osiąga on dzięki głębokiej prawdzie artystycznej, dzięki pełnemu uczuciowemu zaangażowaniu się we wszystkie obrazowane wydarzenia.

Prawdę swych scen osiąga Matejko przede wszystkim mistrzowską charakterystyką malowanych przez siebie postaci, umiejętnością wyrażania ich różnicowanych stanów psychicznych. Jeden gest Skargi zestawiony z różnorodną reakcją słuchaczy mówi nam więcej, niż mógłby nam powiedzieć najdoskonalszy opis literacki.

Drobny ruch rąk Poszewina w „Batorem” jakże wymownie demaskuje istotę działalności papieskiego legata, jak celnie określa rzeczywisty konflikt ukazywanej sceny.

Lecz siła działania obrazów Matejki to nie tylko niezwykle wymowa psychologiczna ukazanych przez niego postaci. To również ogromna wyobraźnia artystyczna, zdolna do stworzenia uderzającej swą prawdą potężnej wizji. To również prawdziwość szczegółów poprzedzona często setkami szkiców broni, tkanin, mebli i biżuterii, otwartych z całą dociekliwością badacza i miłośnika.

Twórczość Jana Matejki ma dziś dla nas szczególne znaczenie. Uroczystości i obchody dla uczczenia 60 rocznicy jego śmierci i 115-tej urodzin nie mają jedynie na celu uczczenia pamięci wybitnego artysty.

Twórczość Matejki jest widocznym dowodem, że jedynie realistyczna sztuka, przesycona najżywczojszymi ideowymi treściami społecznymi, może być sztuką narodową. I jako taka sztuka Matejki stanowi nieocenioną skarbnicę doświadczeń dla twórców współczesnej. Dlatego też zadaniem obchodów i wydawnictw matejkowskich będzie zarówno pogłębienie naszej wiedzy o twórczości wielkiego malarza, wyciągnięcie z niej nauki i wniosków, jak i najszerze upowszechnienie jego dorobku artystycznego.

Otwarcie wystawy „Odrodzenie w Polsce”



25 października 1953 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta została wystawa „Odrodzenie w Polsce”. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Komitetu Honorowego Roku Odrodzenia polskiego, wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Na zdjęciu: zwiedzający oglądają rękopis dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”.

RADYKAŁ POD PŁASZCZEM BAKAŁARZA

Nie wjemy nawet kiedy się urodził ani kiedy umarł... Gdzie pobierał nauki i kim był jego mistrzowie. Jakże były koleje jego tułaczego żywota, co ukształtowało oblicze społeczne tego postępowego pisarza. Żywot Biernata z Lublina musimy składać pilnym z najdrobniejszych ułamków, niby starą, zatartą przez stulecia mozaikę.



rza i płaszcz z szerokimi rękawami — oznakę naukowej godności. Sekretarzował po różnych możnych domach, gro madząc greckie księgi i nienawidząc klas uciskających. Bywał w Czechach, skąd wywodził sympatie dla ruchu husyckiego, nacechowanego silnym radykalizmem społecznym. Owocem tych studiów i służb biernatowych oraz jego

wierszach tego dialogu — pisze prof. Krzyżanowski — brzmi głuchy protest mas uciskanych przeciw niesprawiedliwej przemocy. Lekceważenie władzy królewskiej, wyraźna ntechęć, nierzad wręcz nienawiść do gołnych powroza przedstawicieli klas wyzyskujących, słowem radykalizm społeczny, tak ślasy i jaskrawy, iż... „autora jej można uznać za tego, który torował drogę nowej kulturze polskiego Odrodzenia i głosiłym przez nią hasłom, który wleżył w lepszą przyszłość i przez walkę z przeżytkami feudalizmu przyspieszał świat nowej epoki.

„Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego i z przypowieściami jego” opisuje dzieje szpetnego i ulomnego niewolnika, który dzięki swemu rozumowi i wrodzonemu sprytowi robi niezwykłą karierę zostając królewskim doradcą. Ezop płała stale dokuczliwe figle swym przeciwnikom, wy stawał ich na pośmiewisko i drwiny, kpił z nadętych powag naukowych, piętnuje ucisk możnych, pokazuje wyzsek bledaków przez świeckich i kościelnych włemłozów, natrzasa się z jałowych dysput teologicznych i naiwnej wiary głupich mistrzów, składających na boskie zrzadzenie to, co nam rozum pokazuje i natura sprawuje”. Sprytny Ezop, umiejący znaleźć wyjście z każdej trudnej sytuacji, staje zawsze w obronie biednego człowieka i jego praw.

„Żywot Ezopa Fryga” wydany drukiem w 1522 r., — ostatniej daty związanej z na-

ustrój feudalny trzeszował we wszystkich szwach, jak zła żała i dobrze zroszona nauka. Rozhła przez Kopernika kryształowa sfera gwiazd leżała potrzaskana, waliły się nauki we przesady i filozoficzne aksjomaty, rozpręgał się dawny porządek społeczny, zdobywco wracała nowa sztuka a język narodowy dobił się swoich praw. Pisarze plebejscy, o wybitnym, antyfeudalnym nastawieniu, luzowali powoli ale wytrwale tych mistrzów co piórem swoim zwykli byli sławić jedynie za mek możnowładcy. Przednią straż literatury plebejskiej w Polsce tworzyli krakowscy bakałarze.

Jan z Koszyczek — tłumacz sławnych „Rozmów, które miał król Salomon mądry z Marchotem grubym a sprośnym”.

— Jan z Sącza i Jeronim z Wielunia, Andrzej z Kobyłki, o to pionierzy tego ruchu, który w ćwierć wieku później skryształizował się jako polskie Odrodzenie. Najwybitniejszym z tych bakałarzy krakowskich był Biernat z Lublina.

Prawdopodobnie był on rówieśnikiem Kopernika i tak, jak mistrz Mikołaj, synem miłośnika szafarskiej rodziny. Praktykował jako lekarz, poza tym miał wykształcenie prawnicze, humanistyczne i teologiczne. Przywdział szaty duchowne, przedkładał jednak ponadnie zaszczytny bilet bakałar-

tytułem „Raj duszny”. Była to pierwsza książka drukowana w języku polskim. Autor jej, ubogi księżyna lubelski, Biernat, odpowiedział powszechnemu żądaniu mieszczan i średniej szlachty, domagających się literatury kościelnej w narodowym języku, znanym i używanym przez masę. Od tej chwili język polski zaczął wypierać kosmopolityczną łacinę z najmocniejszej zdawałoby się jej reduty — domeny spraw kościelnych. Już to samo było olbrzymią i głęboko sięgającą w swych skutkach zasługą Biernata.

W dwa lata potem ukazuje się w tejże samej księgarni alegoryczno-moralizująca powiastka „Historia o szczecińsku”. Polskim jej przekładcą z języka czeskiego jest znów Biernat z Lublina. Szczytem działalności pisarskiej naszego plebejusza miały się jednak stać dwa dzieła: „Rozmowa Pollnura z Karonem” i „Żywot Ezopa Fryga”.

Treścią pierwszego utworu, ocalałego jedynie w ułamkach, jest historia władcy tyrantującego swych poddanych, przede wszystkim plebs miejski. „W pełnych energii



Karta tytułowa „Żywota Ezopa Fryga” w tłumaczeniu Biernata z Lublina. Wydanie z roku 1578. (Foto - CAF)

zwiskiem Biernata — ukazywał szerokim masom polskich mieszczan i średniej szlachty jak gdyby odbicie ich własnych aspiracji, duszonych przez feudalizm. Mówił o tym, że w każdym, najędźniejszym nawet człowieku, drzemia niezwykle możliwości, trzeba tylko umieć je wyzyskać albo obudzić. „Żywot Ezopa” stanowił jeszcze jedno zaprzeczenie głoszonej przez feudalizm „prawdy” o nienaruszalności hierarchii społecznej.

Ażby jednak człowiek mógł do czegoś dojść — musiał mieć wolność:

Nie dam ja swojej swobody
Za miasto ani grody,
Złoto mi jej nie przepiact!

— rymuje nasz bakałarz, rozdając cęgi na prawo i na lewo: „wielkim złodziejom co mało wleszą”; „niewdzięcznym panom”; „mocnym, którzy mnożą się ludzi ubożą”; „wilkom wnelistym z hożej owczarni, co to swoja wilezą sierść welał habilitów przykrzy waja”; „pochlebnikom, niśmiewcom głupim i tym co to kach, jest historia władcy tyrantującego swych poddanych, przede wszystkim plebs miejski. „W pełnych energii! (Dokończenie na 4 str.)

Świetlica tętni życiem

Niedziela. Okna świetlicy szeroko otwarte. Nad sceną widnieje napis: „Witamy Gminny Zjazd Przewodzących Chłopów”.

Z piętra, ze stojącego na oknie głosnika rozchodzi się na wies skoczna melodia.

Nizłutkie stoliki z rozkwitłymi prymulami czynią świetlicę w Świeszynie przytulną i estetyczną. Na ścianach — gazetki ścienne mówią o wielkim Kraju Rad.

Z sąsiedniego pokoju dobiegają dźwięki planina. Melodie radzieckiej piosenki podchwytuje przed domem jakiś chłopięcy głos. Mimo wczesnej godziny świetlica zaczyna się zaludniać. „Pracuje” już klub szachistów. Jasne i ciemne głowy chłopców pochylają się nad szachownicą. Chcą zakończyć partię przed rozpoczęciem uroczystości. Przy sąsiednim stoliku piętra się kostki domina. W kącie ktoś przegląda czasopisma. Dzień świetlicy — rozpoczęty...

Kierownikiem gminnej świetlicy w Świeszynie jest Józef Kulakowski. Entuzjastką i „prawą ręką” jest jego żona. Opowiada o zespole czytelnicy, biorącym teraz udział w IV etapie Konkursu Czytelników Wiejskich, o zespole redakcyjnym, ale ożywia się szczególnie, gdy rozmowa schodzi na zespół artystyczny.

Dzieli się on na dwa zespoły: teatralny i taneczny. Czy chętnych dużo? Nie tylko chętnych, ale są przecież zapaleńcy pracy świetlicowej. Madera, Stebnicka, Gabrukiewicz, Papuga, Brzostko, Chomowa, Gwóźdź, Kaczmarczyk i Chmura — to przecież tylko część nazwisk tych ludzi, którzy wie-

czorem, po pracy, zapelniają świetlicę i przygotowują nowy program.

Gwar wzrasta. Z gmin przyjeżdżają przewoźnicy, którzy nie tylko wzorowo gospodarzą, ale wzorowo wywiązują się z obowiązkowych dostaw. Gromadzą się przed świetlicą, skracając czas na pogawędki, komentują nazwiska przewoźników i oceniających się w dostawach chłopów — wywieszzone w świetlicy.

W dużej sali, przeznaczonej na zebrania, występy i zabawy — którą równocześnie użytkuje kino — rozkłada się kiermasz książkowy. W loterii próbują szczęścia nie tylko mali mieszkańcy wsi. Starsi też mają ochotę na „Przedwiośnie” Zeromskiego, oglądają z zaciekawieniem „Stare i Nowe” Rudnickiego, nęcą ich książki Putramenta, Wasilewskiej. Ruch wokół stoiska coraz większy. Każda wygrana witana jest okrzykami. Już Zeromski i Putrament znaleźli właściciela. Jeden opowie mu o szklanych domach, które wymarzył biedakom, drugi o uniwersytecie, zamkniętym w czasach sanacji dla dzieci wsi. „Szczęściar” — pleczolowicie ogląda książki, gładzi ich grzbiety i decyduje: — Jeszcze ten „Krótki zyciorys” Stalina dajcie...

Wszystkie miejsca zajęte. Pod ścianami tłoczy się młodzież. Cisza zapada, gdy sekretarz Prezydium PRN w Koszalinie dziękuje przewoźnikom chłopcom za wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa i patriotyczną postawę.

Dzięki takim jak Józef Ry-

barczyk, Antoni Włóczyk, Bronisław Płoch, Piotr Ziolkowski i wielu, wielu innych, gm. Świeszyno odstawiła 94 proc. zboża i ponad 70 proc. ziemniaków. I tym wszystkim przewoźnikom chłopom poświęcona będzie część artystyczna, ale jeszcze przedtem...

Piętnastu wzorowych gospodarzy zostało nagrodzonych dyplomami honorowymi. Podchodzą do stołu przyzwalającego, odbierają dyplomy, a sala hu- czy od oklasków.

Gorąco przemawiał Józef Rybarczyk, który pamięta doskonale przemówienie pierwszego gospodarza kraju, towarzysza Bieruta na Centralnych Dożynkach w Szczecinie i cytuje jego słowa, nawołujące przewoźników chłopów do agitacji wśród tych, którzy oceniają się z dostawami.

Na odsłoniętej scenie gromadka dziewcząt i chłopców. Od białych bluzek odcinają się czerwienią krawaty zetem-powskie. Część artystyczna zespołu świetlicowego poświęcona jest przewoźnikom chłopom, tym wszystkim, którzy — trochę wzruszeni zajmują teraz ławki.

Ze sceny padają mocne słowa. To Majakowski — pieśń Rewolucji Październikowej. Recytacja zespołowa, opracowana starannie i ciekawie.

Uwaga! Mówi Genek Kaczmarczyk. Na sali przejmująca cisza. Genek nie mówi tego, czego się nauczył, ale to, co czuje. Głos wszystkim wielką prawdę nowego życia, chwałę bohaterskiej Armii Radzieckiej, która to Nowe przyniosła. Słowa trafiają do serc.

A potem płyną piosenki. Głosy jeszcze niezbyt zespiwane, ale m'le. Na sali, w ławkach, wtórują z cicha starsi.

Ludwika Chomowa nie wysłała się na recytowanie. Szczere, bezpośrednio mówi o Annie Zywioł, która nie umiała ani czytać, ani pisać. Na sali przechylają główki jej dwaj mali synkowie. Nie rozumieją jeszcze słów matki...

Program zespołu kończy się. A chciałoby się słuchać, słuchać...

Powietrze jest czyste, rześkie. Mgły rozciągające się ran-kiem nad ziemią osiadły gdzieś w brzdach. Jest znowu słońce.

Przed świetlicą grupki ludzi. Nikt się nie rozchodzi. Zjazd Przewoźników Chłopów to nie byle jaka uroczystość dla świetlicy gminnej. Jeszcze będzie film, a po filmie zabawa. Przez otwarte okna świetlicy widać jak promienie słoneczne ścigają pierwszą parę tańczącą starego walcia.

Świetlica tętni życiem...

JADWIGA SLIPIŃSKA

Aby nie powtórzyła się historia Gienka Smolenia

Na to, jak Gienek Smoleń zszedł ze sceny, porzucając partnerkę w czasie tańca, przysięgł wielu mieszkańców Słupska, zwiędających właśnie wyetawę rolniczą. Niektórzy twierdzą, że ten wypadek zaciążył poważnie na dalszym rozwoju zespołu pieśni i tańca przy Słupskich Fabrykach Mebli.

Nie wiadomo, ile w tym jest prawdy. Faktem jednak jest, że wraz ze Smoleniem, którego zespół wykluczył z siebie, odeszło około 10 osób. Byli to ci, którzy nie chcieli, czy nie mogli zapominieć tamtej kompromitacji.

Trudno uwierzyć, żeby historia Smolenia, choć niewątpliwie przykra, tak poderwała autorytet zespołu, że w ciągu kilku miesięcy nie wzrosło o ani jednego nowego członka. Przyczyna leży w czym innym. Siła oddziaływania zespołu na pozostałą młodzież zakładu jest słaba.

Wynika to z oderwania zespołu od całej młodzieży. Zespół zdany jest wyłącznie na własne siły, gdyż ani zarząd zakładowy ZMP ani egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej nie kierują pracą zespołu, nie szukają dróg wyjścia z chwilowego zahamowania jego rozwoju.

A przecież wiadomo wszystkim, że atmosfera panująca na próbach zespołu nie sprzyja twórczej pracy, że niektórzy członkowie zespołu przeszkadzają w niej, że postawa zetem-powców, których jest w zespole przeważająca większość nie zawsze jest odpowiedzialna. Dlaczego np. znana przewodnicząca prac, „słownik zespołu”, Krystyna Wróbel, wystąpiła z zespołu, zamiast mu dopomóc w przewycię-

niu trudności? Dlaczego samo rzad zespołu pieśni i tańca nie wytłumaczył jej, że postąpiła nieślusnie?

Co zrobili inni zetem-powcy, aby udźwignąć atmosferę w zespole? Wiemy, że zespół stał na rozwinętej pracy wychowawczej, że w wypadku Smolenia i Wiśniewskiego, samorząd umiał podjąć słuszne decyzje, że właśnie Wiśniewskiemu pomógł wyjść na dobrą drogę. Przypomnijmy sobie tę historię.

Było to wówczas, gdy Albin Wiśniewski wpadł w złe towarzystwo. Przez pewien okres czasu chodził jakoś niepewnie na „chwilnych nogach”. Wówczas też przestał chodzić na próby, a praca w zespole zupełnie mu zubożniała. Po jednym z kolejnych wy-bryków — było to w lipcu br. — samorząd postanowił przedyskutować postępowanie Albina na zebraniu ogólnym i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Zebranie było burzliwe, głosy pełne sprzeczności, a dyskusja gorąca i żywa, choć może nieco chaotyczna. Po tym zebraniu Albin wrócił do domu jako członek zespołu zawieszony w czynnościach, aż do wykazania poprawy. Wiele wtedy przemysłał, wiele rzeczy zrozumiał, nabrał wstrętu do wódki i zmienił się nie do poznania...

Właśnie kolektyw pomógł mu zrozumieć i naprawić jego błąd. Dzięki temu, po miesiącu Albin mógł powrócić do zespołu i brać czynny udział w jego pracach.

Ale ta słuszną metodą kolektywnego oddziaływania nie stała się podstawą stałej pracy wychowawczej samorządu i

zespołu. Gdyby było inaczej, Krystyna Wróbel nie przestałaby śpiewać w zespole. Wręcz przeciwnie, przyprowadziłaby z sobą wielu nowych członków. Zamiast się kurczyć, rosłoby szeregi zespołu.

Jest przecież w Słupskich Fabrykach Mebli młodzież zdolna i pełna zapału. Jest ona w każdym dziale produkcyjnym. Lgnie do rozrywki, do tańca i śpiewu, chce recytować, chce wszechstronnie rozwijać swe zdolności.

Zajdźcie na próbę sekcji recytatorskiej, spotkacie tam Kazimierza Rogala, Bolesława Drankę, Stefana Telegę i wielu innych. Jest niewątpliwie wielu zdolnych, młodych robotników, którzy chcieliby pracować w zespole. Te młodzież trzeba zdobyć dla zespołu.

Byłoby błędem nie wliczyć do osiągnięć zespołu. Jest on operatywny, bywa w terenie, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, w których witaną jest radośnie. Mogłoby jednak znacznie lepiej realizować swoje zadania, szczególnie na terenie zakładu, gdyby był licniejszy, bardziej zwarty, bardziej jednomyślny.

A zadanie, które zespół postawił przed sobą to: pomagać

zadanie w codziennym walce o plan, korytkować błędy i niedociągnięcia, ostro pletnować nierówność, brak równowagi, bezduszność itp., popuła również natomiast przewodników prac, racjonalizatorów i nowatorów produkcji, najnowsze metody pracy, stosowane w zakładzie.

Niewiele z tego programu zostało przez zespół pieśni i tańca wcielone w życie. Sława w Słupskich Fabrykach Mebli jest równie słaba, jak udział zespołu w ośmieleniu i wszystkim co wsteczne, pletki i złe. A przecież w SFM jest co korytkować. Planu nie są wykonywane, ilość braków ciągle jeszcze zbyt duża, nowatorzy nie są często awary hamula rytmiczny przebieg produkcji. Te i inne sprawy produkcyjne winny znaleźć wyraz w programach opracowywanych przez zespół.

Tej trudnej pracy nie doko- na sam kierownik zespołu, tow. Abakanowicz. Tylko kolektywna praca zarządu zakładowego ZMP pod opieką podstawowej organizacji partyjnej nad dalszym wzrostem i umacnianiem zespołu pieśni i tańca przy Słupskich Fabrykach Mebli, może dać dobre wyniki. Tylko mocny, zdecydowany, związany z sobą młodzieżowy kolektyw może podjąć pracę, zakrojona na szeroką skalę.

Praca ta winna pójść w kierunku jak najszerzego włączenia młodzieży SFM do udziału w życiu kulturalnym. Często i na dobrym poziomie wleczone artystyczne i taneczne przyczynia niewątpliwie do zespołu najlepszą młodzież zakładu. Taką młodzież, która nie dopuści, by powtórzyła się historia Smolenia.

IRENA LUBOJAŃSKA

Z Festiwalu Filmów Radzieckich

W ramach trwającego Festiwalu Filmów Radzieckich na ekranie kin w całym kraju weszły m. in. następujące filmy: „Arena śmiałych”, „Nierozłączni przyjaciele”, „Szarłatny kwiatusek” i „Kaszanka”.

„Arena śmiałych”, kolorowy film reżyserii S. Gurowa, poświęcony radzieckiej sztuce cyrkowej, podsumowuje jej osiągnięcia, ukazując przy tym programy cyrkowe w oryginalnej, malowniczej inscenizacji. W filmie tym cyrk pokazany jest jako pełnowartościowa dziedzina sztuki, pełna wychowawczej treści.

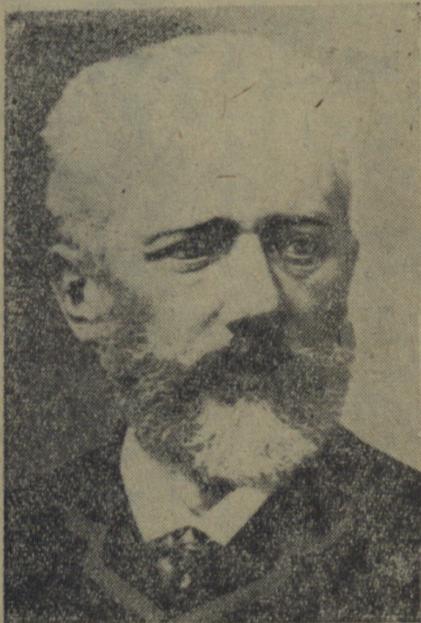
Tematem filmu pt. „Nierozłączni przyjaciele” reż. W. Żurawlewa jest kształtowanie się charakteru młodych obywateli Kraju Rad. Główna linia fabuły została oparta na konflikcie, który powstaje pomiędzy dzielnym, bardzo ambitnym chłopcem, posiadającym jednak zbyt indywidualistyczne skłonności, a kolektywnym kolegą z tej samej klasy.

Główne role w filmie — obok kilku znanych artystów — odtwarzają uczniowie i uczennice szkół w Odessie i Kijowie, gdzie dokonano większości zdjęć.

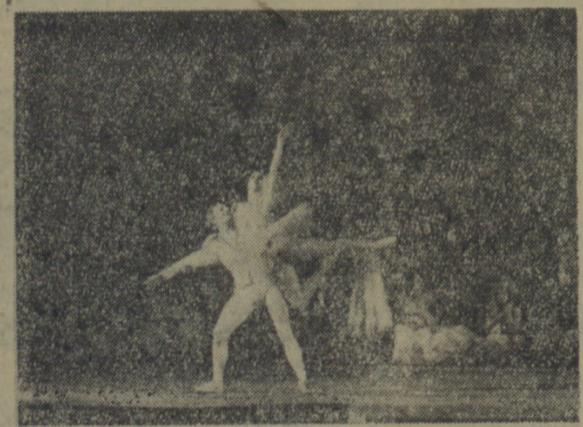
Scenariusz filmu rysunkowego pt. „Szarłatny kwiatusek” oparty został na starej opowieści S. T. Aksakowa o żeglarzu i jego trzech córkach. Reżyser G. Atamonow poprzez połączenie elementów fantastyki i ludowości z bogactwem rozwiązań plastycznych stworzył harmonijną całość urzekającą widza swym poetyckim nastrojem. „Szarłatny kwiatusek”, jak wszystkie bajki radzieckie, łączy interesującą fabułę z wybitnymi walorami wychowawczymi.

Film kreskowy pt. „Kaszanka”, reżyserii M. Cechanowskiego, zrealizowany według opowiadania A. Czechowa pod tym samym tytułem, pokazuje przygody i „przeżycia” małego pleska. Dobrze zsynchronizowany dźwiękowy podkład polski sprawia, że film jest dostępny nawet dla najmłodszych widzów.

W 60 rocznicę śmierci Piotra Czajkowskiego



Na zdjęciu: Piotr Czajkowski genialny kompozytor rosyjski. (Foto — CAF)



Na zdjęciu: scena z trzeciego aktu baletu „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego w wykonaniu artystów Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR. (Foto — CAF)

Do korespondentów w sprawach oświaty i kultury

Działalność ruchu korespondentów „Głosu Koszalińskiego” sklerowana jest przede wszystkim na zagadnienia walki o plan, na sprawy produkcyjne rolnej i przemysłowej. Nasz korespondent niosą ogromną pomoc w rozwiązywaniu trudnych zadań budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi, z zarliwą pasją pletnują biurokracizm, kumoterstwo i bezduszny słońsunek do potrzeb człowieka pracy. Ostre pióro robotniczego i chłopskiego korespondenta przyczynia się do usuwania braków i błędów, które hamują wykonanie planów gospodarczych, pełne zagospodarowanie Ziemi Koszalińskiej.

Nasz korespondent nie ograniczają się jednak wyłącznie do tematyki produkcyj-

nej. Widzą oni i inne zagadnienia. Piszą np. o wypadkach chuligaństwa — a więc slegają do zagadnień wychowania człowieka w duchu nowej moralności, zwalczają przeżytki kapitalizmu w świadomości i obyczajach.

Nieliczni korespondenci uwzględniają w swojej pracy tematykę kulturalną i oświatową, informując redakcję o życiu świetlicowym, czytelnictwie książek i prasy, czy też o działalności amatorskich zespołów artystycznych.

Kazimierz Janowski i Tadeusz Mekler ze Słupska samorzutnie zaczęli nadsyłać korespondencje o tematyce kulturalnej. Ich inicjatywa jest godną naśladowania. Nie zaniedbując tematów produkcyjnych, każdy korespondent może pisać o problemach oświaty i kulturalnych.

Ważnym tematem jest świetlica. Jak interesują się życiem świetlicowym organizacja ZMP-owska i inne organizacje masowe. Jak pracują amatorskie zespoły artystyczne.

Niemniej ważne źródło tematów stanowi biblioteka i stan czytelnictwa w danym środowisku. W wielu wypadkach sprawę tę wymagają krytycznego naświetlenia, wytknięcia niedbalstwa niektórych instytucji kulturalnych.

Można też pisać o organizowaniu kulturalnego wycieczek ludzi pracy, o występie „Artosu” i kina objazdowego, o interesujących dyskusjach nad filmem, czy książką, o imprezach artystycznych.

Zagadnieniem domagającym się często naszej interwencji są remonty szkół, zaopatrzenie ich w opał oraz warunki bytowe nauczycieli wiejskich. In teresuje nas praca społeczna nauczyciela. Jego osiągnięcia w środowisku. Chcemy poznać sylwetki przewoźników działaczy kulturalnych na wsi i w mieście, ofiarnych kierowników świetlic i bibliotekarzy, organizatorów zespołów śpiewaczych i tanecznych.

Towarzysze Korespondenci! Oczekujemy na Wasze korespondencje o sprawach oświaty i kultury. Rozszerzając dotychczasową tematykę o nowe zagadnienia, w bardziej pełny sposób będziecie ukazywać życie mas pracujących, ujawniać i usuwać wszystkie niedomagania.

Z przeszłości Ziemi Koszalińskiej

Miasto, o którym pisał już Gall Anonim w swojej kronice

Świetny to i zamożny był gród już w tych czasach, kiedy inne sąsiadnie — Koszalin, Ślawno, Szczecinek — zaczynały dopiero się rozwijać i zyskiwać znaczenie.

Już w czasach prehistorycznych — jak stwierdzają badania naukowe — istniało w Białogardzie potężne grodzisko otoczone dużym i ludnym podgrodzem. O tym to mieście, obok nadmorskiego Kołobrzegu, najczęściej wspominają dawne kroniki, pisząc, że było to miasto książęce, ze wszechmiar znakomite, bogate i ludne.

Ten prastary gród położony wśród rozlewisk leniwej, pomorskiej rzeki Parsęty, zamieszkiwała ludność słowiańska, mocnymi wężami złączona z powstającym wówczas silnym państwem polskim. Go spodarowali tu już w owym czasie urzędnicy Mieszka I, a jego syn i następca Bolesław Chrobry, wiele starań przykładał do rozwoju gospodarczego miasta i okolicy, na których zależało mu przede wszystkim jako zaplecza potężnego portu — Kołobrzegu.

Wspominaliśmy jednak o kronikach. Posłuchajmy co pisze najstarsza z nich — najwcześniejsze i zarazem najpóźniejsze źródło do poznania losów wczesnohistorycznej Polski — kronika Galla Anonima. Przy opisywaniu działań wojennych jakie Bolesław Krzywousty prowadził na Pomorzu, kronikarz stwierdza:

„... gdy Bolesław przybył do znakomitego królewskiego grodu zwanego Białym (w oryginalnie łacińskim „Album nomine“ czyli Białogard) i gni nawet nie miał trzecieli części wojska swojego ze sobą, zszedłszy z konia, ładnych nie sporządził maszyn oblężniczych i przyrzędów, lecz gwałtownym szturmem, a w dziwny sposób zdobył gród bogaty i ludny w dniu, w którym przybył... Z miasta wywioził nieprzeliczone łupy, a warownie zrównał z ziemią”.

Wypadki te miały miejsce w 1105 roku w czasie wyprawy Bolesława Krzywoustego na Pomorze. W kilka lat później Bolesław po raz wtóry wyprawił się na ziemie Pomorza Zachodniego. I to również zanotował ten sam kronikarz. Czytamy więc dalej w kronice Galla:

„... przybywszy Bolesław pod miasto, (tj. Białogard) które uważane jest jakoby środkowe ognisko krainy, rozbił obóz, przygotowuje maszyny, którymi łatwiej i z mniejszym niebezpieczeństwem mogło być zdobyte, zbudowawszy je gorliwie pracował orężem i podstępem tak, że zmusił po niewielu dniach załogę do poddania miasta. Zająwszy je umieścił tam swoich żołnierzy, a dawszy znak i zwinąwszy obóz, pospieszył na wybrzeże morskie”.

Wydarzenia, o których pisze Gall Anonim, były epizodem walki Bolesława Krzywoustego o przywrócenie Polsce całego Pomorza przejściowo od niej oderwanego. Walka ta wynikała nie tylko z naturalnych interesów państwa polskiego, ale prowadzona była również w interesie słowiańskiej ludności tych ziem, zabezpieczając ją przed agresją feudałów niemieckich.

Dla nas ważne są również, wynikające z opisów kroniki inne fakty. Mówią one, że Białogard w XI i XII stuleciu był wielkim i bogatym grodem pomorskim, siedzibą książąt i bogatych kupców. W bezpiecznym oddaleniu od morza gromadzili tu oni bogactwa zdobywane na handlu morskim, nie obawiając się zbójów, którzy grasowali wzdłuż brzegów morskich zapuszczając się z niedalekiej Skandynawii.

Pierwsze wiadomości o Białogardzie są jednak wcześniejsze i pochodzą z lat 1000 — 1015, kiedy to polski biskup Kołobrzegu Rainber nawraca na katolicyzm i chrześć

miejscową pogańską ludność słowiańską.

W późniejszym okresie panem miasta jest książę Warcisław I — potomek któregoś z braci przyrodnych Bolesława Chrobrego, syna Mieszka I i Ody. Potem książęta zmieniają się tu dość często. Układy rodzinne, a często waśnie rodowe powodują, że Białogard ma po kolei wielu różnych właścicieli. Książęta kłócą się, przychodzą i od-



chodzą, a tymczasem lud i mieszczaństwo muszą coraz zaciekłej walczyć z wstępującym naporem niemieckich feudałów i mieszczan, którzy zjawiają się tu coraz liczniej i usadawiają coraz mocniej. W tym względzie Białogard dzieli losy całego regionu koszalińsko-kolobrzesckiego.

Równocześnie bogate i ruchliwe miasto coraz bardziej podpada pod względem gospodarczym i znaczenia politycznego. Wprawdzie warowne mury obronne (z których do dziś dochowała się jeszcze szeroka, potężnie zbudowana brama północna) świadczą, że gród chciał jak najdłużej, jeszcze w późniejszym okresie średniowiecza, zachować swą świetność i siłę. Wysilki mieszczaństwa i niektórych książąt nie były w stanie zmłocić biegu historii.

W XIV wieku jest to już

miasto bardzo podupadłe w porównaniu z innymi okolicznymi. Toteż margrabiowie brandenburscy, którzy po zdradzie książąt pomorskich, Święców, zajmują tę część Pomorza wbrew interesom Polski i słowiańskiej ludności miejscowej, mogą bez uszczerbku podarować Białogard jednemu z książąt-zdradców. Synowie tego księcia, wspomaganego sojuszem z Polską walczą jednak jeszcze przez dość długi czas przeciw brandenburskim zabiorcom. Białogard jednak nie odgrywa już poważniejszej roli w tej walce — ani politycznej, ani strategicznej.

Podupadłym miastem coraz mniej zajmują się też kronikarze. Wiadomo jedynie, że Białogard, tak jak cała okolica jest systematycznie germanizowany przez Brandenburczyków.

W XIX wieku, w okresie formowania się i krzepnięcia ustroju kapitalistycznego, powstają w Białogardzie małe zakłady przemysłowe, ale jest to przemysł zajmujący się przede wszystkim przetwórstwem płodów rolnych. Dużą część ludności w dalszym ciągu zajmuje się handlem.

W ostatnim okresie przed powrotem tej ziemi do jej prawnego gospodarza — ludu polskiego, Białogard ma już przemysł maszynowy i drzewny oraz duży zakład garbarstwa. Rozwinął się również handel zbożem, bydłem i narzędziami rolniczymi.

Działania wojenne wyrządziły Białogardowi pewne szkody, ale ludzie, którzy tu przybyli, szybko potrafiliby usunąć zniszczenia, uruchomić zakłady przemysłowe i zagospodarować miasto. Dziś pracują w nim coraz lepiej i wydajniej, umacniając siły ludowej ołczyzny i pokój na całym świecie.

A. CZECHOWICZ

Opracowane na podstawie: „Pomorze Zachodnie” — wyd. zbiorowe, St. Helsztyński — „W plastowskich grodach Pomorza Zachodniego”, W. J. Grabski — „100 miast wraca do Polski” i innych.

II Ogólnopolski Konkurs Śpiewaczy



Na zdjęciu: śpiewacy — finaliści konkursu: Krystyna Rodowska (uczennica średniej szkoły muzycznej z Rzeszowa), Rudolf Kiszka (student Politechniki Wrocławskiej) i Andrzej Hozowski (student Akademii Medycznej z Wrocławia). (Fot. CAF)

Prof. Andrzej Jus

Epokowe znaczenie nauki Pawłowa

Nauka genialnego fizjologa rosyjskiego, Iwana Pawłowa, zajmuje w naukach przyrodniczych miejsce tak niezwykłe, że w niektórych dziedzinach fizjologii przyjętym jest dzielić okresy rozwoju tej nauki na okres przedpawłowski i pawłowski.

Wielkie osiągnięcia Pawłowa są wynikiem niezłomnej 50-letniej działalności naukowej, w której najowocniejszym okresem były lata pracy już po Rewolucji Październikowej. W 1921 roku z polecenia Lenina stworzone zostały wielkiemu uczonemu jak najlepsze warunki pracy badawczej.

Podstawą nauki Pawłowa jest zasada nerwizmu. Nerwizm zajmuje się badaniem wpływu układu nerwowego na czynność organizmu zarówno u zwierząt jak i u człowieka. Mózg, a zwłaszcza kora mózgowa, jest narządem regulującym stosunek organizmu do otaczającego środowiska. Słuszność zasady nerwizmu Pawłow udowodnił przy pomocy niezliczonych doświadczeń, opartych na metodzie tzw. chronicznego eksperymentu, to znaczy na badaniu czynności narządu bez jego uszkodzenia, w łączności z ustrojem jako całością i w łączności z otaczającym go środowiskiem.

Metoda ta umożliwiła Pawłowowi badanie odruchów warunkowych, których wykrycie jest jego wiekopomną zasługą. Odkry-

cie to rozpoczęło nową erę w badaniu czynności mózgu zwierząt i ludzi. Pawłow, badając wydzielanie śliny u psów, zauważył, że występuje ona nie tylko na skutek podawania pokarmów, ale również pod wpływem powtarzających się zjawisk zewnętrznych, poprzedzających podanie pokarmu. Tak np. stałe zapalenie lampki przed podaniem pokarmu wywołuje już u psa wydzielanie śliny, tzn. wytwarza odruch warunkowy.

Przez wiele lat Pawłow i jego współpracownicy badali cechy odruchu warunkowego. Między innymi obserwacja wydzielania śliny u psa stała się sprawdzianem procesów zachodzących w korze mózgowej. Zjawisko wydzielania lub nie wydzielania śliny, zjawisko ruchowych reakcji zwierzęcia na bodźce świata zewnętrznego stało się wykładnikiem procesów przebiegających w mózgu. Dla wytłumaczenia tych zjawisk Pawłow odrzucił wszelkie psychologiczne rozważania i stanął konsekwentnie na pozycji materialistycznej, wyjaśniając istotę, treść i pochodzenie wyższych czynności nerwowych. Wyższa czynność nerwowa zależy od warunków życia, od środowiska. U podstaw wyższych czynności nerwowych leży wykryty przez Pawłowa odruch warunkowy.

Oakrycie mechanizmu powstania odruchu warunkowego miało

rozwój nauki. Nowe doświadczenia życiowe powstają i kształtują się przez wytwarzanie nowych odruchów warunkowych; rozwój więc istot związanych jest z tworzeniem się nowych związków warunkowych. Pawłow wskazał na historyczny związek odruchów bezwarunkowych i warunkowych, polegający na możliwości przejścia pewnych odruchów warunkowych, powtarzających się w szeregu pokoleń, w odruchy bezwarunkowe. W ten sposób przez podkreślenie decydującej roli środowiska zewnętrznego i elementu zmienności, nauka Pawłowa wiąże się bezpośrednio z nauką Mieczurina-Lysenki. W pojęciu związku warunkowego i bezwarunkowego zawierają się w głębokiej syntezie najważniejsze zagadnienia biologiczne: ewolucji i dziedziczości, zmienności, doświadczenia nabytego, oddziaływania środowiska i inne.

Wyższa czynność nerwowa człowieka posiada — jak mówi Pawłow — „dodatek nadzwyczajny”, tj. mowę. Jest ona wyrazem społecznego charakteru stosunków międzyludzkich, jest wyrazem tego, że człowiek jest nie tylko jednostką biologiczną, ale również społeczną. Prawa rządzące procesami nerwowymi mózgu, procesem pobudzenia i hamowania, są takie same u zwierząt jak i u ludzi, ale wszystkie biologiczne właściwości człowieka musimy rozpatrywać, uwzględniając udział czynnika społecznego w kształtowaniu się rozwoju człowieka.

W oparciu o metodykę odruchów warunkowych Pawłow wykazał niezbicie, że fizjologiczną podstawą procesu ludzkiego myślenia jest odruch warunkowy.

Na tle nienaukowych spekulacji dawnej idealistycznej psychologii, mówiącej o ludzkiej duszy i oddzielającej ją zjawiska psychiczne od zjawisk fizycznych, tym pełniej występuje geniusz Pawłowa. Nauka Pawłowa otworzyła nowy rozdział w naukach biologicznych, a przede wszystkim w medycynie. Umożliwiła zrozumieć mechanizm wielu zaburzeń w psychiatrii, neurologii, chorobach wewnętrznych (wrzód żołądka, nadciśnienie). Z nauką Mieczurina i Lysenki łączy naukę Pawłowa nie tylko podkreślenie elementu zmienności i roli środowiska, ale też postawa czynnego stosunku do badanego przedmiotu.

Nauka Pawłowa wzbogaca nie tylko przyrodznawstwo. W związku z jej olbrzymim znaczeniem dla zrozumienia mechanizmów życia psychicznego człowieka staje się jasne jej znaczenie dla psychologii i dla pedagogiki. Dzięki osiągnięciom Pawłowa przed tymi naukami odkrywają się nowe perspektywy. Nauki te zdobywają silny oręż do zwalczania dotychczasowych nienaukowych, idealistycznych koncepcji. Materializm Pawłowa, jak każdy świadomy materializm, jest bojowy i zwalcza wszelkie reakcyjne, idealistyczne teorie.

Nauka Pawłowa o wyższych czynnościach nerwowych stanowią, jak pisze jego uczeń, Asratian, „jedną z największych zdobyczy na szerokim gościńcu poznania głębokich tajemnic ludzkich”.

A. SINICYN

Radzieckie filmy rysunkowe

W Związku Radzieckim produkuje się co roku znaczną ilość filmów rysunkowych. Cieszą się one wielkim powodzeniem nie tylko wśród młodych widzów, ale i wśród dorosłych.

Treść tych filmów jest bardzo urozmaicona, niezależnie jednak od treści, radziecki film rysunkowy nigdy nie jest samą tylko rozrywką. Stawiając sobie zawsze cele poznawcze i wychowawcze, kształtuje on świadomość dzieci, wychowuje je w duchu patriotyzmu, umiłowania pracy i nauki.

Nad stworzeniem filmów rysunkowych pracują w Związku Radzieckim nie tylko doświadczeni filmowcy, ale także wybitni poeci, pisarze, dramaturzy, kompozytorzy.

Filmy rysunkowe znane są w kraju radzieckim już od dawna. Jeszcze kilka lat przed pierwszą wojną światową rosyjskie filmy rysunkowe z powodzeniem wyświetlano zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Radzieccy reżyserzy i maliarze, zwracając się ku nowej te matyce, starali się w pełni odtworzyć postacie bohaterów, ich najbardziej charakterystyczne cechy. Wiele uwagi poświęcono też technicznej stronie filmu rysunkowego, osiagając w wyniku bardziej urozmaicone i płynne ruchy występujących postaci.

Poważnym osiągnięciem radzieckiego filmu rysunkowego w latach trzydziestych było stworzenie filmów kolorowych. Ekran zakwitł wszystkimi barwami natury, filmy stały się piękniejsze i bardziej wyraziste. Jednocześnie obok bohaterów ze świata baśni, którzy uosabiali najczęściej

zwierzeta i ptaki, w filmie rysunkowym ukazują się ludzie.

Wprowadzenie do filmów rysunkowych postaci ludzkich wymagało wielkiej umiejętności — zarówno poszczególnych artystów — malarzy jak i całego zespołu tworzącego dany film. Nad każdym, nalkrótszym nawet filmem rysunkowym pracuje częstokroć nie mniej osób, niż nad stworzeniem zwykłego filmu długometrażowego. Tak np. film rysunkowy, którego wyświetlanie trwa niespełna 10 minut, składa się z około 25 tys. odrębnie wykonanych rysunków.



Od chwili powstania radzieckiego filmu rysunkowego najbardziej popularną tematyką były i są baśnie ludowe. Ale, jak powiedzieliśmy, baśnie ludowe nie wyczerpują tematyki tego typu filmów. Poważne miejsce zajmują tu również klasyczne utwory literatury rosyjskiej. Wielkim powodze-

niem wśród dzieci i dorosłych cieszy się film rysunkowy „Koni - garbusek” Jerszowa, „Noc Wigilijna” według opowieści Gogola, szereg zekranizowanych utworów Puszkina. Ostatnio nakręcono „Kasztan-

ki” według opowiadania Czechowa i „Królowe Snieżkę”, osnutą na tle sztuki znakomitego dramaturga rosyjskiego, Aleksandra Ostrowskiego. Studjo filmowe „Sojuzmultfilm” stawia sobie za cel stworzenie nowej współczesnej bajki oraz opracowywanie tematów z życia współczesnego. Osiągnięto już poważne sukcesy w realizacji tych zamierzeń, o czym świadczą takie filmy, jak „Fieda Zajcew”, „Cholinka”, „Sarmiko” i wiele innych.

Podstawa każdego filmu rysunkowego jest, oczywiście, praca artysty — malarza. Ale o ostatecznym sukcesie decydują odpowiednia aparatura

techniczna, która pozwala na wielome oddanie motywów bajkowych, tworów fantazji. Np. w filmie „Noc Wigilijna” wspaniale odtworzono nocne niebo — drogę, po której bohater filmu, śledząc na karku diabła, udaje się do Petersburga, do cesarzowej. Po niebie płyną obłoki i chmury, jasno świecą księżyc, lśnią gwiazdy. Takie efekty można osiągnąć jedynie w filmie rysunkowym i to do żmudnej pracy specjalistów — malarzy i operatorów. W innym filmie rysunkowym „Bałka o rybaku i rybecie” mamy fantastyczną scenę na dnie morza. Niektóre z ukazanych w tej scenie zjawisk morskich są na wpół przezroczyście, co daje szczególnie ciekawe efekty.

Wiadomo, że w filmach rysunkowych nie ma prześłania od jednego odcienia barwy do innego, postacie filmu rysunkowego są jednobarwne. W jakż w ten sposób można osiągnąć taki np. efekt, by widz oglądając nie tylko kolor futra narysowanych zwierząt, ale także odczuwał puszystość tego futra? Pracownikom filmu radzieckiego udało się rozwiązać i ten problem. Ich zwierzęta wyglądają jak prawdziwe, by wymienić tu choćby film „Nienposłuszny kotek”. W filmie tym dokonano też pierwszych prób ukazania widzowi postaci ludzkiej trójwymiarowych. Nad ostatecznym rozwiązaniem tych problemów pracują obecnie reżyser M. Paszczenko i operator A. Astafiew, twórcy filmu „Nienposłuszny kotek”.

Kronika kulturalna

Wieś koszalińska oglądała eliminacje zespołów pieśni i tańca brygad rolnych PO „SP”

W ubiegłą niedzielę odbyły się eliminacje zespołów pieśni i tańca brygad rolnych PO „SP”. Eliminacje wykazały bogaty dorobek pracy kulturalno-oświatowej w brygadach rolnych i państwowych gospodarstwach rolnych. Eliminacje oglądało około 10 tys. widzów.

Uczestniczkami eliminacji — to junaczki-pracownice pracy. Należą do nich junaczka Gertruda Szturman i Wiktoria Szturman siostry-ochotniczki do brygad. Na eliminacjach wykonały one piękny taniec „Walczyk Warszawy” uzyskując uznanie ludności gromady Damno.

W rejonowych eliminacjach brygada Nr 231 z Czerwińska uzyskała pierwsze miejsce, a dowódcą jej — Kozera, otrzymała nagrodę książkową za przygotowanie zespołu do eliminacji.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół pieśni i tańca brygady Nr 260 z Kotunia, który w rejonowych eliminacjach w Nowym Dworze zajął I miejsce. W zespole tym wystąpiły przewodnice pracy zawodowej i kulturalno-oświatowej, junaczka Lucyna Walchimowicz wykonująca 130 proc. normy, Teresa Nica, Aldona Juhas, Ludwika Bołejewicz, Irena Czarnańska. II miejsce w tym rejonie zajął zespół brygady 694 Dzikowo.

W rejonie, gdzie odbyły się eliminacje, w Ciosańcu, I miejsce uzyskała brygada Nr 264 Nowy Dwór, II miejsce brygada 684 Ciosańiec.

W rejonie Dobrocłechy przodujące miejsce zajęła brygada Nr 219 Krasinko oraz brygada Nr 205 Tyniec pow. Kołobrzeg. W rejonie Ostre Bardo I miejsce zajęła brygada 214 Ostre Bardo, II miejsce brygada 201. W rejonie Mirosławiec, I miejsce uzyskała brygada Nr 205 Łubno, II — brygada Nr 208 Cieżkowice. W rejonie Człopa, I miejsce uzyskała brygada 251

Człopa, II — 252 Dłusko, w rejonie Biały Bór, I — brygada Nr 234 Biały Bór, II — 233 Stopyno.

Wieś koszalińska ufundowała cenne nagrody, które zostały wręczone przodującym zespołom. Eliminacje zachęciły junaczki i młodzież PGR-ów do rozwoju pracy kulturalno-oświatowej w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych.

Wardak
Korespondent
„Głosu Koszalińskiego”

Przodująca biblioteka gminna

Systematyczny wzrost czytelnictwa w gminie Rogowo pow. Białogard jest rezultatem wzorowej pracy biblioteki gminnej. Bibliotekarka Helena Kępka organizuje punkty biblioteczne w odległych gromadach, często zmieniając tam księgozbiory.

O swojej pracy mówi ona: „Pracę w zawodzie bibliotekarskim wybrałam dlatego, że ogromnie kocham książki i rozumiem ich wpływ na kształtowanie się świadomości społecznej, na podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego życia człowieka pracy”.

Kierownicy 10 punktów bibliotecznych w gminie Rogowo spełniają swoje obowiązki w ramach pracy społecznej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kierownik nowoorganizowanego punktu bibliotecznego w Lulewiczach Tadeusz Kładko, który w ciągu krótkiego okresu czasu zdobył 60 nowych czytelników.

Kierownik Gminnej Biblioteki w Rogowie Helena Kępka osiąga dobre rezultaty w pracy dzięki atrakcyjnym formom docierania z książką do czytelnika przez punkty biblioteczne i księgonośzy gromadzkich.

Drzazgi tygodnia



Nie podobny do człowieka Pies, co szczeka, spekulant co czeka. (Z „Trybuny Wolności”)

Odpryski

Pamiętniki zbrodniarza

„Szczepan Panie Mecenasiu!... Autor niniejszej interesującej pracy frédlowej, która powstała w niezwykle trudnych warunkach, był podobnie jak Pan Mecenasiu — teoretykiem i praktykiem w dziedzinie prawa...”

Takiej treści list rozesłało wydawnictwo „Friedrich Alfred Beck” do adwokatów zachodniopomorskich, reklamując wydane przez siebie pamiętniki Hansa Franka — hitlerowskiego gubernatora generalnego Polski, kasta narodu polskiego, zbrodniarza wojennego, straconego na mocy wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze.

Czasopismo zachodniopomorskie „Der Spiegel” ze swej strony również reklamuje książkę Franka, czyni to jednak w sposób bardziej „subtelny”.

Frank — oświadcza czasopismo — „przeklina go (Hitlera — przyp. red.), mimo to jednak jeszcze w r. 1946 — świadomie czy nieświadomie — pozostał wierny wytkniętej przez Hitlera drodze, czując się jego towarzyszem broni”.

W swym dążeniu do zainteresowania tą książką neohitlerowców bońskich, wydawca zapomniał najwidoczniej, jak omen kryje się w tytule pamiętników. A tytuł ten brzmi: „W przededniu stryczka”...

Praca zespołu artystycznego PSS Słupsk

Zespół świetlicowy PSS Słupsk może poszczycić się już poważnymi osiągnięciami, chociaż istnieje dopiero od 8 miesięcy. Rozpoczął on pracę w 8-osobowym składzie, a obecnie liczy już 30 osób. W pracy se-

kcyj tanecznej i recytatorskiej wyróżniają się ZMP-owcy Barbara Adamczewska, Krystyna Wachacka i Jan Langner. W sekcji teatralnej Antoni Świętosła wski i Zdzisław Podkaszik.

Dyrekcja i rada nadzorcza

PSS otaczają zespół opieką, dając mu pomoc materialną, co umożliwiło zakupienie efektywnych kostiumów dla sekcji tanecznej.

Zarząd Okręgowy ZZPH umożliwił zespołowi przeprowadzenie prawidłowej nauki tańca, dając mu do dyspozycji etatowego baletmistrza opłacanego przez zarząd. Zespół nasz w bieżącym miesiącu dał 5 występów, w tym: 2 w ramach łączności wojska z ludnością oraz 3 z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Występy te odbyły się w Koszalinie w Domu Kultury, w Słupsku w własnym zakładzie pracy i w PGR Zaruchowo. Na program zespołu składają się pieśni i tańce radzieckie, oraz sztuka Czechowa pt. „Niedźwiedź”. W okresie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zespół planuje dalsze wyjazdy do gromad powiatu słupskiego oraz obsłużenie akademii w rocznicę Rewolucji Październikowej. Obecnie zespół taneczny ćwiczy „Kozaka”, a sekcja teatralna przystępuje do opracowania nowej sztuki.

T. SZEWCZYK

kierownik

Rozdziałni Miejskiej
Domu Książki w Koszalinie

Jadwiga Wiśniewska
Korespondent „Głosu”

Zamiast świetlicy

Na próżno gromada Siemysł dopomina się w Prezydium GRN o wyznaczenie lokalu na świetlicę. Czas upływa. Prezydium GRN milczy. A tymczasem młodzież organizuje sobie „kulturalną rozrywkę” w gospodzie.



Zdobywamy nowego czytelnika

Dla szerokiej popularyzacji czytelnictwa została utworzona przy Domu Książki w Koszalinie Miejska Rozdzialnia, która przez kolporterów zakłada nowych doctera do ludzi pracy. 110 kolporterów zakładawych — bojowników ofensywy kulturalnej, zdobywa nowego czytelnika, rozbudza w swoim środowisku zainteresowania czytelnictwem. Nie wszystkie jednak zakłady pracy w Koszalinie objęte są kolportażem. Kierownictwa administracyjne i polityczne Fabryki Mebli, sta cji PKP, ARGED-u, MHD, Centrali Jaleczarsko - Drobnarckiej i kilku innych zakładów nie doceniali jeszcze tej nowej formy upowszechnienia książki, formy bezpośredniej i jak wykazało doświadczenie wielu zakładów — najsukcesywniejszej. Dziwić się należy, że w sprawie kolportażu lekceważy też Wojewódzki Dom Kultury.

W tych zakładach pracy, których kierownictwo popiera prace kolportera, osiągane są dobre rezultaty: wzrasta czytelnictwo książek. Poważne osiągnięcia w rozprowadzaniu książek ma np. Stanisław Nowak z Banku Rolnego, który prowadzi kolportaż bez uszczerbku dla pracy zawodowej.

Wśród przodujących kolporterów widzimy Michała Bokszańskogo z Miejskiego Ośrodka Zdrowia, Zbigniewa Sobocińskiego z PZZ, Czesława Biłskiego ze Spółdzielni „Dobry But”, Marię Michałak z Sanatorium, Emilię Dmowska z Radiofonizacji Kraju, Teresę Smardzewska z WZGS i innych. Dobra praca tych kolporterów jest zarazem miernikiem zainteresowania kierownictw ich zakładów pracy sprawą rozwoju czytelnictwa.

Jakże ma prowadzić kolportaż Antoni Kosiński z Prezydium PRN, jeśli zabrania mu się sprzedawać książek w czasie godzin pracy. Z tego samego powodu zaprzestali działalności kolporterskiej Cechanowski z kina „Nowa Huta”.

Organizacja partyjna i koło ZMP przy Prezydium Wo-

RN nie zajęło się dotychczas uaktywnieniem 8 kolporterów, którzy istnieją tylko na „papierze”. Inspektor biura podróży „Orbis” zabrania kolportażu książek wśród osób korzystających z usług „Orbisu”. Podobnie postępuje kierownik sekcji kadr Centrali Handlowej Zbytu Materiałów Budowlanych, zabraniając kolportażu w zakładzie pracy.

Personel Rozdziałni Miejskiej Domu Książki czyni starania, by do akcji upowszechnienia książki włączyć wszystkie zakłady pracy. A zadaniem kierownictwa każdego zakładu jest pomoc i opieka nad kolporterem, ułatwienie mu niezmiernie ważnej pracy w dzieło upowszechnienia czytelnictwa.

T. SZEWCZYK

kierownik

Rozdziałni Miejskiej
Domu Książki w Koszalinie

Jadwiga Wiśniewska
Korespondent „Głosu”

Radykał pod płaszczem bakalarza

(Dokończenie z 1 str.) I ciemnotę człowieka, wskazując prostą drogę do postępu i wolności: tylko „praca bogactwa czyni” a „próżnowanie w rychłą nędzę przywodzi”. Dobry ludzie, co pracują, Rzadko nędzę na się czują: Próżnowanie mnogim szkodzi, W ciężki je upad przywodzi.

„Panów mnóstwo czyni ubóstwo” — pisze Blernat w nagłówku jednej z esopowych przypowieści. Ciężka niewola każdemu Służyć panu niewdzięcznemu, Bo nikomu nie toluje, Gdzie pożytku nie poczuje — woła lubelski plebejusz, zapewniając sprawujących sprawiedliwość, że „gdyby sprawnie wiesili, maloby panów ostawili”. Postępowa praca konania Blernata spowodowały umieszczenie jego pism na indeksie watykańskim wraz z pismami Kopernika i Frycza Modrzewskiego.

Przyciśnięty wielkimi postaciami polskiego Odrodzenia skromny kapłan starosta Piłcockiego, plebejusz lubelski, głosiciel nowych myśli i nowych hasel postępowych, pierwszy propagator chropawej jeszcze, ale bogatej i wyrazistej polszczyzny, mistrz Blernat zblęta w Ludowej Polsce zasłużone uznanie. Wyrazem tego uznania jest piękne wydanie „Żywota Ezopa Fryga” ze stylizowaną ilustracją Rychlickiego, nowe badania naukowe prof. Juliana Krzyżanowskiego i innych polonistów, a obecnie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Lublinie ku czci tego bakalarza, który — wzgardziwszy wszelkimi zaszczytami stanu duchownego i krepującą opieką możnych mecenasów literatury — pierszy z pisarzy polskich śmiało wznosił sztandar postępu i walki o wolność człowieka i jego praw.

A. CZERMINSKI

„Wkrótce”



Lokatorzy mieszkania nr 2 w domu przy ul. Matejki nr 3 nie są „kapani w gorącej wodzie”. Czekają cierpliwie na realizację pisma MZBM z dnia 25 marca 1953 r. l. dz. 902/53 o tym, że „reperacja stropu w mieszkaniu nastąpi wkrótce! Zlecenia na wyżej wymienione roboty są wydane ekipie remontowej”.

A tymczasem ci sami lokatorzy nie mogą kapać się nawet w zimnej wodzie. Bo sufit zawalił się właśnie w łazience. Okazuje się, że w słownictwie MZBM termin „wkrótce” oznacza nieograniczoną ilość czasu.

Przeholowali

Spadkobiercy Enrico Carusa wytoczyli proces amerykańskiej firmie „Coca-cola-Export Corporation”, która wykorzystala nazwisko znakomitego śpiewaka dla celów reklamowych. Eksporterzy tego sławetnego napoju amerykańskiego rozlepili na ulicach Rzymu afisze, na których widzimy wykonańca roli Carusa w filmie, poświęconym słynnemu śpiewakowi w momencie, gdy... pije „Coca-cola”. Reklama ta była tak ordynarna, że sąd — chcąc nie chcąc — zmuszony był uznać towarzystwo amerykańskie winnym złośliwego nadużywania nazwiska Carusa. Towarzystwo zobowiązano do zdjęcia afiszów i do ogłoszenia na własny koszt wyroku sądowego w prasie.

Zapomnieli o drodze do Świerczyna



Mieszkańcy Świerczyna przestali już wierzyć, że „zabłądzi” do nich kino objazdowe. A przecież w sąsiednim Wierchowiu jest stałe kino, które ma obowiązek docierać co tydzień do Świerczyna.

Strzeżony klucz

Takie forsowne biegi odbywa młodzież z Kępic po... kluczu do Domu Młodzieży, w którym można urządzić świetlicę. Dom jest pusty w okresie jesienno-zimowym (latem mieszczą się tu kolonie dziecięce), ale Wydział Oświaty Prezydium PRN w Mławku



zadrośnie strzeże klucza. A przekazać nie przystany Bu-świetlicy w Kępicach nie ma. dynek chętniej do pracy świetlicowej młodzieży Kępic,